

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15
GRO...

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Akcja Wedgewooda na rzecz „nielegalnych“ imigrantów

Londyn. 31. 3. ŻAT. Jak się dowiadujemy na najbliższym posiedzeniu Izby Gmin pos. pułk. Wedgewood ma zgłosić następującą rezolucję:

„Izba Gmin uważa za pożądane i zgodne z najlepszymi tradycjami Anglii, aby uchodźcy żydowscy, którzy zdołali przybyć do Palestyny, nie byli osadzeni w więzieniach, aby im zezwolono na swobodne przybycie do Palestyny, oraz kupno gruntów i osiedlanie się w Transjordanji.”

Mają też być podjęte kroki w kierunku

zmiany Palestyny z kraju mandatowego na brytyjską kolonię koronną.

Dalsze aresztowania „nielegalnych“

Jerozolima (ŻAT). „Falestin“ donosi, że policja w Libanie aresztowała 7 Żydów rosyjskich, którzy usiłowali bez wiz przekroczyć granicę palestyńską.

Równocześnie donoszą, że straż graniczna zatrzymała na Północy Palestyny grupę Żydów rosyjskich pod zarzutem nielegalnej imigracji.

Fantazje arabskie o żydowskich zakupach roli w Palestynie

Jerozolima (ŻAT) Na zapytanie ŻAT-nej, koła rządu palestyńskiego zaprzeczają doniesieniom prasy arabskiej, jakoby Wysoki Komisarz Palestyny miał rzekomo powołać specjalną komisję dla zbadania poczynionych przez Żydów zakupów roli w Palestynie od roku 1931. Szczególnie kategorycznie zaprzecza się wiadomości dziennika „A Difae“, jakoby komisja ta miała rzekomo uzyskać jakiś „poufny raport“ o tem, że Żydzi mieli nabyć 400.000 dunamów ziemi za przeszło 17 milionów f. szt. oprócz niezarejestrowanych jeszcze zakupów 100.000 dunamów ziemi, wartości 3 milionów f. szt. Departament prasowy rządu palestyńskiego stwierdza, że wszystkie te doniesienia są prosto zmyślone. Żadna taka komisja nie została powołana, i wszystkie przytoczone w prasie arabskiej cyfry są wyszane z palca. Z kół żydowskich informują, że cyfry „A Difae“ są tak dalece fantastyczne, że nie odpowiadają one prawdzie, gdyby się nawet wzięło w rachubę transakcje rolne wśród samych Ży-

dów. Wiadomości prasy arabskiej obliczone są wyłącznie na podburzanie Arabów przeciwko Żydom.

Akcja polityczna Arabów palestyńskich w Hedżasie

Jerozolima (ŻAT). Redaktor organu multi'ego „Al Jamea Al Arabia“ Al Tutani, którzy przebywa obecnie w Hedżasie i kieruje tam akcją polityczną na rzecz Arabów palestyńskich, przyjęty został przez króla Ibn Sauda, któremu odpowiednio oświetlił sytuację w Palestynie.

Król Hedżasu przyjął również delegację pielgrzymów palestyńskich, która doręczyła memorjał o konieczności poparcia walki „przeciwko imperializmowi i sjonizmowi“.

Również delegacja duchowieństwa muzułmańskiego z Indji interwenjować będzie u króla Ibn Sauda, aby zaopiekował się Arabami w Palestynie.

Niemiecka krytyka paktu wschodniego

Berlin. 31. 3. PAT. Na tle rozmów Edena w Moskwie, „Diplomatisch - Politische Korrespondenz“ broni stanowiska, zajętego przez Niemcy w rozwoju obecnej sytuacji międzynarodowej. Według korespondencji, autorytatywne wiadomości o przebiegu toczących się w Moskwie rozmów potwierdzają słuszność negatywnego stanowiska Niemiec w obec paktu wschodniego, „obciążonego przez wzajemną pomoc“. Niemiecki organ urzędowy w niezwykle ostrej formie atakuje politykę Sowietów, oświadczając: „Związek Sowietcki należy dziś uważać za wszystko inne, aniżeli za państwo o celach pacyfistycznych i z tem liczyć się muszą i bliżsi i dalsi sąsiedzi“. Dąży on — ciągnie D. P. K. — do pozyskania sympatji W. Brytanji dla nieukrywanej już polityki przymierzy, którą prowadzić chce Moskwa z Paryżem i Pragę. W tym kierunku rozwinął się

obecnie projektowany pakt wschodni, odbiegając znacznie od komunikatu londyńskiego i jego postulatu „kolektywnego bezpieczeństwa“. Zastanawia też fakt, że sprawa zbrojeń nie była, jak się wydaje, wogóle poruszana w Moskwie. „W tych okolicznościach — konkluduje organ Wilhelmstrasse — nie jest zbyt daleko idącym żądaniem, aby — gdy uwzględnia się stanowisko sowieckie wobec projektowanego w Londynie przez Francję i W. Brytanję systemu pacyfikacji Europy — znalazły również posłuch konieczności i zastrzeżenia Niemiec oraz pożyteczne ich rady“.

GEN. LUDENDORFF — RASISTA.

Berlin. 31. 3. ŻAT. „Völkischer Beobachter“ ogłasza oświadczenie gen. Ludendorffa na temat nowej armji niemieckiej. Ludendorff wyraża pogląd, że nowa armja Rzeszy powinna być oparta na zasadach rasowych.

Parlament francuski przed ferjami

Paryż. 31. 3. PAT. Na życzenie rządu Izba deputowanych postanowiła odbyć w poniedziałek popołudniu posiedzenie nadzwyczajne dla omówienia projektu organizacji sił lotniczych. Jak się zdaje, po posiedzeniach poniedziałkowym i wtorkowym deputowani odroczą swe prace do końca maja. Jest rzeczą prawdopodobną, że interpelacja w sprawie sytuacji finansowej i walutowej da rządowi okazję do postawienia kwestji zaufania przy żądaniu odłożenia dyskusji w tej sprawie do wznowienia obrad Izby.

WYBORY NA ZJAZD KRAJOWY JUDENSTAATSPARTEI W POLSCE.

Warszawa (ŻAT). C. K. Judenstaatspartei w Polsce komunikuje, że ostatni termin załatwienia formalności, związanych z wyborami na zjazd krajowy upływa 3 kwietnia, zaś wybory odbędą się w niedzielę 7 kwietnia b. r.

Dnia 31 marca w Równem otwarta została konferencja okręgowa Judenstaatspartei na Wołyniu, z udziałem delegatów z 28 miast.

PIERWSZY ZLOT „HECHALUC HAKLAL-CIONI“ W POLSCE.

Warszawa (ŻAT). 21 i 22 kwietnia odbędzie się w Mińsku Mazowieckim pierwszy zlot Hechaluc Haklal-Cioni (Hechaluc Halcumi) w Polsce. Omówione będą aktualne problemy ruchu, jak hachszara, alija, sprawy programowe i t. d. W zlocie wezmą udział członkowie C. K. Organizacji Ogólnych Sjonistów, dr. Gottlieb, przez Lewite, A. Cejlin, adw. Ołomucki i inni.

WODA W AFULEH

Warszawa (ŻAT). Przedstawiciel związku „Agudat Mitnachale Afuleh“ w Warszawie otrzymał telegraficznie doniesienie z Jerozolimy, że ostatnie roboty wiertnicze w Afuleh w poszukiwaniu wody dały świetne wyniki. Dwie nowe studnie dają blisko 1.000 mtr. sześć, wody na godzinę.

ZGON WYBITNEGO UCZONEGO ŻYDOWSKIEGO.

Wiedeń. 31. 3. ŻAT. Zmar tu w 85-tym roku życia prof. Dr. Alfred Landau, jeden z najwybitniejszych filologów. Zmarły uczony zasłużył się około badań filologicznych nad językami germańskimi i słowiańskimi.

HITLEROWCY BOJKOTUJĄ FILM Z FRANCISZKĄ GAAL.

Berlin (ŻAT). „Westfaellische Landeszeitung Rote Erde“ donosi z Hagen, że w tamtejszym kinie doszło do burzliwych scen podczas wyświetlania filmu „Wiosenna Parada“, w którym rolę główną gra Franciszka Gaal, Żydówka. Pismo donosi o „burzliwym proteście“, naskutek którego trzy czwarte opuściło salę, śpiewając „bojowe piosenki antysemitki“. Po krótkim czasie przedstawienie przerwano, gdyż pozostali widzowie opuścili salę. Pismo dodaje w końcu: ponieważ widzowie zachowywali się w sposób zdyscyplinowany, policja nie interwenjowała.

Niebezpieczna gra

Kraków, 1 kwietnia.

Między jedną konferencją a drugą, między Berlinem a Stresą warto byłoby omówić pewne, na pozór drobne wypadki, które jednakowoż rzucają jaskrawe światło na nie-szczere i kręte metody zabagnionej współczesnej dyplomacji.

W Berlinie wobec przedstawicieli Wielkiej Brytanii starał się Hitler zrzucić ze siebie wszelką odpowiedzialność za ostatnie wypadki i przypisać inicjatywę zbrojeń niemieckich — Rosji. Ona bowiem, jego zdaniem, jest prawdziwym rozsądnikiem niepokoju i powikłań międzynarodowych ona jest owym niebezpiecznym potworem, który wyciąga swe drapieżne szpony ku Europie.

Angielska opinia publiczna jak i jej ministrowie, zdawało się, nie bardzo podzielał zdanie Hitlera. Wszak od chwili wstąpienia do Ligi Narodów, rosyjskie pazury, ipso facto, zostały stepione, tembardziej, że oficjalni kierownicy polityki sowieckiej dowiedli ostatnio, że Rosja zainteresowana jest w pokoju. Nie kto inny jak sir Austen Chamberlain, w udzielonym ostatnio wywiadzie korespondentowi moskiewskiej „Prawdy” oświadczył, że jakkolwiek osobiście nie żywi żadnej sympatii dla Sowietów, to jednak z uznaniem i zadowoleniem stwierdza bezsprzeczny wzrost tendencji rządu sowieckiego w kierunku współpracy z innymi państwami europejskimi, dla utrwalenia pokoju światowego. Nikt nie może wątpić o tem — powiedział w dalszym ciągu Chamberlain — że współpraca Rosji w systemie bezpieczeństwa europejskiego jest wprost koniecznością, albowiem bezpieczeństwo Europy środkowej i wschodniej nie jest rzeczą mniej ważną od bezpieczeństwa Europy zachodniej. Z wielkim uznaniem wyraził się angielski mąż stanu w końcu o tezie Litwinowa, według której pokój światowy jest jednostką nierozdzielną.

Z drugiej strony wszystkie poczynania dzisiejszych Niemiec są wyraźnym tej tezy zaprzeczeniem. Z tego wynikałoby, że uznając ważność współdziałania Sowietów w organizacji światowego pokoju, powinnaby Anglja jaskrawie i dobitnie zaznaczyć swe negatywne stanowisko wobec Niemiec. Isto tnie też Biała Księga angielska dawała powody do przypuszczania, że Anglja jest zdecydowana zająć tego rodzaju ostre i niedwuznaczne stanowisko. Tymczasem podróż do Berlina musiała wzbudzić w opinii świata daleko idące wątpliwości. A obecnie znowu już po powrocie ministrów angielskich, kiedy zewsząd mówi się o tem, że rozmowy berlińskie nie dały żadnego rezultatu, kiedy Niemcy nie okazały najmniejszej skruchy ani nie uważały nawet za stosowne tłumaczyć się z faktu przekreślenia traktatu wersalskiego, zgótował nam p. Mac Donald nową niespodziankę: Stwierdza w angielskiej Izbie Gmin, że Niemcy wogóle traktatu wersalskiego nie pogwałcili! Wedle jego pociesznej i kapitalnej interpretacji, akcja jednostronna rządu niemieckiego nie może być uważana za równoznaczną z wypowiedzeniem traktatu. Co najwyżej można mówić jedynie o tem, że rząd niemiecki zdecydował się „nie przestrzegać klauzuli militarnej wersalskiego traktatu”. Tylko tyle.

W obliczu wkrótce nastąpić mającej konferencji w Stresie, tego rodzaju postępowanie jest conajmniej zagadkowe. Zbyt optymistycznie ono w każdym razie opinii światowej nastroić nie potrafi. Dotychczas bowiem Niemcy były przynajmniej oskarżane, jakkolwiek nie wiele sobie z tego oskarżenia robiły. Obecnie i oskarżenie odpadło. A skoro Niemcy nie mają na sumieniu żadnego wykroczenia, nie można do nich mieć żadnych, formalnych nawet pretensyj.

A obok tego — inne wydarzenie godne uwagi: wystąpienie Japonji z Ligi Narodów. I tu jakaś dziwna niekonsekwencja, połowiczność niezdecydowanie.

Zjednoczona kampanja żydowska w Ameryce

Referaty o sytuacji Żydów w Niemczech i w Palestynie

Nowy Jork (ZAT). W mieszkaniu prezydenta „Jointu” Feliksa Warburga odbyła się w ubiegły piątek konferencja żydowskich działaczy społecznych w ramach Zjednoczonej Kampanji Żydowskiej w Ameryce. Administracyjny kierownik kampanji rabin Jonah B. Wise złożył na konferencji sprawozdanie z odbytej przezeń ostatnio podróży do Niemiec, gdzie zapoznał się z sytuacją ludności żydowskiej. Sprawozdawca stwierdza, że w okresie 1934 roku do Niemiec powróciło niemniej niż 11.000 re-emigrantów żydowskich. Wielu z nich przebywa obecnie w obozach koncentracyjnych, gdzie się im, według oficjalnego twierdzenia, „wpaja zasady no-

wego państwa niemieckiego”. Sytuacja Żydów niemieckich stanowi problem bardzo poważny, temniemniej Żydzi niemieccy zdecydowani są walczyć o swój byt w Niemczech.

Feliks Warburg podzielił się z zebranymi wrażeniami ze swej ostatniej podróży do Palestyny. Szczególnie silne wrażenie wywarł na nim świetny rozwój przemysłu palestyńskiego. Warburg oświadczył: „W żadnym innym kraju nie widziałem tak wspaniałego postępu w okresie tak krótkim. Z każdego inwestowanego w Palestynie centa czyniony jest najlepszy użytek”.

Pisarze skandynawscy przeciw prześladowaniu pisarzy żydowskich w Niemczech

Kopenhaga (ZAT). Przewodniczący Związku Literatów Duńskich, dr. J. Hartwig Jacobsen zakomunikował przedstawicielom prasy, że wiadomość z Niemiec o zakazie uprawiania jakiegokolwiek działalności literackiej przez pisarzy i dziennikarzy niemaryjskich — poza sferą żydowską — wywarła nader przygnębiające wrażenie w zagranicznych kołach literackich.

Dr. Jacobsen zwrócił się do Związku Pisarzy Niemieckich, z którym Związek Duński oddawna utrzymuje kontakt, w sprawie nadesłania autentycznego tekstu omawianego rozporządzenia.

Jeśli tekst ten pokrywać się będzie z wzmiankowaną wiadomością prasową, wówczas przekaże się sprawę „Północnej Radzie Związków Pisarzy”, która reprezentuje całą literaturę skandynawską. Przewidywany jest wniosek w sprawie zerwania stosunków ze związkiem pisarzy Rzeszy Niemieckiej.

WYROK W PROCESIE STRASSEROW-CÓW.

Berlin. 31. 3. PAT. W toczącym się tu procesie przeciwko 13 członkom nielegalnej organizacji nacjonal-bolszewickiej (czarny front) zapadł dziś wyrok, mocą którego główny oskarżony skazany został na 5 lat ciężkiego więzienia, a 6 innych na karę ciężkiego więzienia od 2 do 4 lat. 6 oskarżonych niewinnych.

DWA ŚLUBY GEN. GOERINGA.

Berlin. 31. 3. PAT. Ślub cywilny gen. Goeringa z p. Sonnemann, odbędzie się 10 kwietnia br., w ratuszu, a udzieli go nadburmistrz Salm. Uroczystość kościelna nastąpi tegoż dnia popołudniu w tumie berlińskiej. Aktu tego dokona ewangelicki biskup Rzeszy Mueller.

Echa wyroku kowieńskiego

Berlin. 31. 3. PAT. Z Kowna donoszą, że skazani w procesie kłajpedzkim na karę śmierci zostali osadzeni w osobnych celach w więzieniu kowieńskim.

Ryga. 31. 3. PAT. Z Kowna donoszą: Na uniwersytecie kowieńskim odbył się wczoraj wielki wiec protestacyjny studentów przeciw prof. Stankiewiczowi, który jak wiadomo występował w charakterze obrońcy w procesie kłajpedzkim. Zebranie uchwaliło zawiadomić rektorat i senat, że prof. Stankiewicz przez swą obronę znieważył li-

teńską młodzież uniwersytecką i dlatego akademicy litewscy nie mogą z nim razem pracować w murach uniwersyteckich. Wiek miał przebieg spokojny. Wedle pogłosek, prof. Stankiewicz na pewien czas wyjechał zagranicę.

Ryga. 31. 3. PAT. Z Kowna donoszą: Adwokat Bataitis, który występował jako obrońca w procesie kłajpedzkim, został wykreślony ze spisu filistrów korporacji i studentów narodowych.

„Pożegnanie” Japonji z Genewą odbywa się dziwnym trafem w chwili, w której oczy wszystkich zwrócone są ku Niemcom z wyrazem błagalnej prośby, by Hitler zechciał łaskawie swój opróżniony fotel genewski spowrotem zająć. Tego rodzaju „prośby” pewnością nie przyczyniają się do wzmocnienia autorytetu Ligi. To chyba jasne. A mimo to wszystko zdaje się przemawiać za tem, że ten sam gest powtórzony zostanie wkrótce i wobec „Niemiec Wschodu” — Japonji.

Warto pokrótce chociażby przypomnieć przebieg wypadków. Japonja wystąpiła z Ligi Narodów na skutek zatargu z Chinami, popieranemi przez Ligę. Tymczasem wytworzyła się sytuacja omalże komiczna. Te same Chiny, które tak ostro przeciwko postępowaniu Japonji protestowały, pogodziły się ze swym przeciwnikiem i nawiązały z nim stosunki prawieże przyjazne. W ten sposób logicznie biorąc, odpadła główna przyczyna, dla której „rozsierdzona” Japonja zgłosiła swe wystąpienie dwa lata temu. I jeśli historia zechce nam przygotować pikantną nie spodziankę, to wkrótce może jeszcze będziemy świadkami tego, że nie kto inne jak wła-

śnie Chiny postawią wniosek o przyjęcie Japonji spowrotem do Ligi. Że się na to istotnie zanosić może, wskazuje fakt, że Japonja nie zerwała za sobą wszystkich mostów, że zatrzyma swoich przedstawicieli w różnych komisjach pracujących na terenie Ligi i — naturalnie! — w dalszym ciągu sprawować będzie przez Ligę jej powierzone mandaty nad wyspami Pacyfiku.

Tak więc zarówno na terenie dyplomacji angielsko-niemieckiej jak i na terenie Ligi Narodów w Genewie odbywają się jakieś gry mesamowite, niezrozumiałe, które dla prostego człowieka z ulicy owiane są tajemnicą nie do odgadnięcia, które tumaniają go coraz bardziej i sprowadzają w labirynt, w którym gubi się kompletnie.

Zapanowała zewsząd nieszczerość, — dwulicowość i metoda tajemniczych pociągnięć, które nikomu pewnością pożytku nie przyniosą, raczej tylko podważą i tak już nadwątlone zaufanie do sterników europejskiej nawy politycznej i do jej reprezentatywnego ciała, jakim jest Liga Narodów

Gra nietyle pikantna, ile — niebezpieczna.

H. P.

3-procentowa pożyczka inwestycyjna

Warszawa, 31. 3. (PAT). W Dz. Ustaw R. P. Nr. 23 z dnia 31 marca r. b. opublikowane zostało pod poz. 134 rozporządzenie ministra skarbu z dnia 29 marca r. b. o wypuszczeniu 3 proc. premijowej pożyczki inwestycyjnej. Jest to rozporządzenie wykonawcze do ustawy z dn. 26 marca r. b.

Rozporządzenie postanawia na wstępie, że z dniem 1 maja r. b. wypuszcza się 3-proc. premijową pożyczkę inwestycyjną w obligacjach na okaziciela po 100 zł. w złocie każda obligacja. Pożyczka będzie wyłożona do subskrypcji publicznej, której miejsce i czas trwania oraz inne warunki, nieustalone w rozporządzeniu niniejszem, zostaną ogłoszone obwieszczeniem ministra skarbu. Właściciele obligacji 6-proc. Pożyczki Narodowej mogą swoimi obligacjami tej pożyczki według ich wartości imiennej opłacić do 50 proc. własnej subskrypcji na 3 proc. premijową pożyczkę inwestycyjną. Wpłacane na subskrypcję obligacje Pożyczki Narodowej powinny posiadać wszystkie przynależne do nich niepłatne kupony.

Wysokość przyjętej subskrypcji, opłaconej gotówką, nie może przekroczyć łącznej sumy 150 milionów złotych. Kwota imienna pożyczki będzie ustalona po zamknięciu subskrypcji z tem zastrzeżeniem, że nie może ona przekroczyć sumy 150 milionów złotych, opłaconej gotówką, powiększo-

nej o zaokrągloną do najbliższej wielokrotności 5 milj. zł. kwotę łącznej wartości imiennej, przyjętych na subskrypcję obligacji Pożyczki Narodowej.

Pożyczka podlega spłaceniu do dn. 1 maja 1935 r. drogą 3-krotnego w każdym roku trwania pożyczki, poczynając od dn. 1 września 1935 r., umarżania części obligacji, wylosowanych w tym celu w dniach 1 maja, 1 września i 2 stycznia. Obligacje losuje się do umorzenia całymi serjami.

Oprocentowanie stałe pożyczki w wysokości 3 od sta. rocznie, płatne jest co 4 miesiące zdołu, w dniach 2 stycznia, 1 maja i 1 września każdego roku, za zwrotem odpowiednich kuponów, przy czem pierwszy kupon będzie płatny w dniu 1 września 1935 r.

Dla obligacji pożyczki ustanawia się dwa rodzaje premij: a) w postaci wygranych, oraz b) w postaci nadpłaty i ponad wartość imienną w cenie wykupu obligacji umarżanych. Terminy losowań wygranych oraz zasady i sposób przeprowadzania losowań zarówno wygranych jak i samych obligacji, ustali osobny regulamin.

Cena sprzedaży obligacji pożyczki wynosi zł. 100 za jedną obligację, wartości imiennej 100 zł. w złocie.

Zwycięstwo rządu belgijskiego w Senacie

Bruksela, 31. 3. PAT. Senat uchwalił wotum zaufania dla rządu van Zeelanda 110 głosami przeciwko 20 przy 19 wstrzymujących się od głosowania.

Bruksela, 31. 3. PAT. Ogromna większość jaką uzyskał rząd van Zeelanda w senacie, była prawdziwą niespodzianką, gdyż pierwotnie w senacie zaznaczyła się silna opozycja przeciwko rządowi. Wynik głosowania stanowi osobisty sukces premiera van Zeelanda, który potrzebował takiego dowodu zau-

fania, krążyła bowiem pogłoska, iż zniechęcony głosowaniem przeciwko niemu połowy katolików i licznych liberałów w Izbie deputowanych, zamierzał on podać się do dymisji. Dopiero pod silnym naciskiem m. in. króla, zgodził się on cofnąć swą decyzję. Głosowanie senatu wzmocniło stanowisko rządu.

Bruksela, 31. 3. PAT. Rząd belgijski ustalił nowy parytet waluty na poziomie o 28 proc. niższym od dotychczasowego.

Kobiety amerykańskie przeciw rujnującym mężczyznom odszkodowaniom za „złamane serce“

Nowy York, 31. 3. PAT. Oryginalna kampania zajmuje obecnie uwagę ciał prawodawczych 14-tu stanów i prawdopodobnie jeszcze się rozszerzy. Kampanię tę rozpoczęła w stanie Indiana pani Roberta West Nicholson, jedyna kobieta - poseł w tej izbie stanowej, występując z projektem ustawy, zakazującej kobietom skarżenia mężczyzn o odszkodowanie za „złamanie serca“. Procesy, wytaczane przez „niewinne ofiary“ stały się w Stanach Zjednoczonych istnym prze-

mysłem, kosztującym nieostrożnych mężczyzn przeciętnie do 2 miliardów dolarów rocznie. Inicjatywa pani Nicholson znalazła specjalne poparcie ze strony organizacji kobiecych. Naskutek ich inicjatywy analogiczne wnioski złożono już w stanowych izbach Kalifornji, Illinois, Maryland, New York, Ohio, Pensylwania, Michigan, Waszyngton i Arizona. Stany Missouri, Oregon i Oklahoma projekt ten odrzuciły.

PROF. JASTRZĘBOWSKI LAUREATEM NAGRODY PLASTYCZNEJ MIN. W. R. I O. P.

Warszawa, 31. 3. (PAT). W dniu 31 b. m. odbyło się w gmachu Min. W. R. i O. P. posiedzenie sądu konkursowego nagrody plastycznej pana Ministra W. R. i O. P. W skład sądu wchodził: prof. Tadeusz Pruszkowski rektor Akademji Sztuk Pięknych w Warszawie, prof. Kazimierz Sichulski z Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie, prof. L. Ślędziński dziekan wydziału Sztuk Pięknych Uniw. wileńskiego — jako delegaci tych uczelni, oraz: dr. Zygmunt Batowski, prof. uniw. warszawskiego i dr. Jerzy Sienkiewicz, radca min. W. R. i O. P. — jako delegaci p. Ministra W. R. i O. P.

Sąd konkursowy wysunął następujące kandydatury: Teodora Axentowicza, Olgi Boznańskiej, Ksawerego Dunikowskiego, Wojciecha Jastrzębowskiego, Apolonjusza Kędzińskiego, Wojciecha Kossaka, Józefa Mohoffera, Józefa Pankiewicza, Fryderyka Pautscha, Ferdynanda Ruszczyca, Zofji Stryjeńskiej i Wojciecha Weissa. Po przeprowadzeniu dyskusji wypowiedziano się większością 4 głosów za przyznaniem nagrody prof. Wojciechowi Jastrzębowskiemu.

Interpretując par. 11 postanowienia p. Min. W. R. i O. P. z dn. 19 grudnia 1933 r. w sprawie nagród artystycznych, większość członków sądu przyjęła zasadę uwzględnienia w bież. roku działu sztuki przestrzennego zespołu, jako czynnika wyjątkowo ważnego w okresie odbudowy odrodzone-

go państwa polskiego. Sąd kierował się zasługami, jakie ma dla tej dziedziny twórczości Wojciech Jastrzębowski, jako czołowy pionier zbiorowej pracy dekoratorskiej i nauczyciel-propagator, a przede wszystkim miał na względzie jego owocne wysiłki twórcze.

W ten sposób sąd wysunął poraz pierwszy do nagrody przedstawiciela działu sztuki, którą samo życie w dzisiejszej dobie zrównało w prawach z innymi działami sztuki.

P. Minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz przedstawił sobie kandydaturę Wojciecha Jastrzębowskiego zatwierdził. Nagroda plastyczna p. Ministra W. R. i O. P. wynosi 7.000 złotych.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Rzym, 31. 3. PAT. U wybrzeży Adryatyku szalał niezwykle silny huragan, wskutek czego ucierpiał wiele statków. Zginęło, jak słychać, 16 marynarzy.

Ateny, 31. 3. PAT. Sąd wojenny skazał 10 oskarżonych o udział w ostatnim powstaniu na bezterminowe więzienie oraz na degradację, 10-ciu na 20 lat więzienia, a 4-ch uniewinnił.

Sofja, 31. 3. PAT. Bułgarska Agencja telegraficzna zaprzecza kategorycznie rozszerzonym zagranicą pogłoskom o niepokojach

Minister Eden — gość rządu polskiego

Przybywający dziś do Polski minister Antoni Eden, noszący tradycyjny tytuł „lorda Pieczęci Prywatnej“, jest faktycznie jakby drugim (pomocniczym) ministrem spraw zagranicznych, obok sir John Simona — liczy obecnie lat 37. Jest to jeden z najmłodszych polityków i ministrów W. Brytanji.

Rodzina Edenów należy do najbardziej znanych wśród arystokracji angielskiej. Ojciec obecnego ministra, sir William, słynie ze swojego talentu malarskiego i... ekscentryczności. Matka ministra lady Eden, zalicza się do grona najpiękniejszych kobiet Anglii. Starszy brat sir Antoniego, Tymoteusz jest literatem i również słynie ze swojej ekscentryczności. Dwaj młodsi bracia ministra zginęli na wojnie, jeden na polu walki we Francji, drugi 16-letni chłopiec — w wielkiej bitwie morskiej pod Skagerrakiem — (maj 1916).

Minister Eden ukończył chlubnie studia w Oxfordzie wyróżniając się przytem głęboką znajomością języków wschodnich. W wojnie światowej wziął udział jako kapitan korpusu królewskich karabinierów (Kings Royal Rifle Corps), na froncie francuskim, i odznaczony został krzyżem zasługi wojskowej (Military Cross). Do parlamentu wszedł po raz pierwszy w roku 1923, jako poseł konserwatywny z okręgu Warwick i Leamington. Przez trzy lata, od r. 1926 — 1929 sir Eden był sekretarzem ówczesnego ministra spraw zagranicznych, sir A. Chamberlaina. W r. 1931 po utworzeniu obecnego gabinetu narodowego, został sir Eden podsekretarzem stanu w Foreign Office i piastował to stanowisko aż do roku ubiegłego, — kiedy zamianowano go lordem Pieczęci Prywatnej.

Bezprocentowe kasy pożyczkowe przy mu a obligacje Pożyczki Nar.

Warszawa (ZAT). Na podstawie specjalnego zezwolenia generalnego komisarza Pożyczki Narodowej, Centrala Bezprocentowych Kas Pożyczkowych uprawniona została do przejmowania obligacji Pożyczki Narodowej. Wpływy z tych obligacji stanowią część kapitału, przeznaczoną na cele produktywizacji ludności żydowskiej przez przysporzenie zarobków dodatkowych, źródeł zatrudnienia, zwiększenie eksportu i t. d. W żydowskich kołach społecznych przypisują temu zezwoleniu doniosłe znaczenie, spodziewając się rozszerzenia działalności bezprocentowych kas pożyczkowych. Projektowane jest wszczęcie szerokiej akcji z udziałem działaczy kas bezprocentowych i szerzonych kół społecznych.

Laval nie zatrzyma się w Berlinie

Paryż, 31. 3. PAT. W związku z wiadomością, podaną przez korespondenta paryskiego „Lokal Anzeiger“, jakoby min. Laval w drodze do Moskwy miał się zatrzymać w Berlinie, agencja Havasa stwierdza na zasadzie informacji ze źródeł miarodajnych, że wiadomość powyższa jest pozbawiona wszelkiej podstawy.

Paryż, 31. 3. PAT. Jak podaje agencja Havasa, wczorajsza wizyta ambasadora brytyjskiego u min. Laval'a miała na celu udzielenie ministrowi uzupełniających informacji do tych, jakie otrzymał już ambasador francuski w Londynie na temat rozmów berlińskich i konferencji Edena w Moskwie. Choć miarodajne koła francuskie zachowują całkowitą dyskrecję, wydaje się, że wracanie tych wyjaśnień, o którym pisze prasa angielska, odpowiada rzeczywistości.

Termin podróży Laval'a do Moskwy pozostaje bez zmian t. j. nastąpi ona około 20-go kwietnia.

czy nawet rozruchach w Bułgarji. Według komunikatu agencji, w całym kraju panuje zupełny spokój.

Obrońcy wnoszą o ulaskawienie Gorgonowej?

Kraków, 31 marca (rg) Sprawa Rity Gorgonowej jest ostatnio znów na porządku dziennym. Przyczyną tego są powtarzające się wciąż pogłoski o rzekomych staraniach jej obrońców w kierunku przedterminowego zwolnienia zasądzonej.

O ile dotychczas wszystkie te wiadomości obracały się w sferze plotek, o tyle poczynają one przybierać realne kształty. Oto w dniu wczorajszym odbywały się w Krakowie w sprawie jej ważne narady.

W kancelarii adw. dr. Woźniakowskiego odbywała się przez cały dzień wczorajszy konferencja z udziałem wszystkich obrońców Gorgonowej. Wzięli w niej udział adwokaci dr. Woźniakowski, dr. Axer ze Lwowa oraz dr. Ettinger z Warszawy.

Jak się dowiadujemy, tematem konferencji była sprawa ewentualnego wniesienia prośby do Pana Prezydenta R. P. o ulaskawienie Rity Gorgonowej. W chwili obecnej, kiedy od aresztowania Gorgonowej upłynęło 39 miesięcy, nie może być mowy o innym zwolnieniu jej z więzienia, jak tylko w drodze ulaskawienia.

Ponieważ Gorgonowa skazana została na 8 lat więzienia, mogłaby starać się o ustawowe darowanie jej 1/3 kary dopiero po odsiedzeniu 2/3, tj. 64 miesięcy więzienia.

Obecnie więc może ona starać się tylko o ulaskawienie. O ileby obrońcy obrali tę drogę, musieliby wnieść podanie do P. Prezydenta, które zostałoby skierowane drogą urzędową.

Troje ludzi zginęło w płonącym domu

Straszny wypadek pod Krakowem. - Czyżby podpalenie?

(rg) Do Krakowa nadeszła wczoraj wiadomość o strasznym wypadku, jaki zdarzył się w jednej ze wsi podkrakowskich. Zginęło tam troje osób, w czasie pożaru, który wybuchł wśród niewyjaśnionych okoliczności.

Nad wsią Raciborowice ukazała się nocy onegdajszej krwawa luna. Zaalarmowani mieszkańcy, zbudzeni z głębokiego snu, ujrzeni dwa domostwa, ogarnięte morzem płomieni. Pospieszono natychmiast z pomocą, udało się jednak tylko ogień zlokalizować i nie dopuścić do jego dalszego rozprzestrzeniania.

Jak się niebawem okazało, pożar powstał w domu niejakich Bombalów. Dom ten zakupili oni od niejakiej Ciepeliówny, która zamieszkiwała go jeszcze wraz z dwojgiem nieślubnych dzieci.

Wszyscy troje pogrążeni byli w głębokim śnie i zginęli w płomieniach, nie zdążywszy opuścić domu.

Natomiast mieszkańcy sąsiedniego domu Rusiakowie, na który niebawem przerzuciły się płomienie, zdążyli zbiec w ostatniej chwili i uratowali w ten sposób życie.

Po ugaszeniu pożaru wydobyto z pod zgłiszcz zwęglone zwłoki 40-letniej Julji Ciepeli i jej synów 14-letniego Władysława i 4-letniego Józefa.

Ponieważ pożar powstał wśród niewyjaśnionych narazie okoliczności, wdrożone zostało śledztwo sądowe. Na miejsce wypadku wyjechał z Krakowa sędzia śledczy dr. Zacharski, który prowadzi śledztwo w tej sprawie.

Tajemnicze zaginięcie 21-letniej dziewczyny

(rg) Niezwykle tajemniczy wypadek zaginięcia młodej dziewczyny jest obecnie przedmiotem dochodzeń krakowskich władz policyjnych. Rozchodzi się o zaginięcie młodej służącej, które miało ostatnio miejsce w dzielnicy podgórskiej w Krakowie.

Oto przy ul. Bonarka 6, zamieszkują pp. Klingerowie, u których zajęta była w charakterze służącej 21-letnia Eleonora Combarówna. Klingerowie, będący właścicielami folwarku, położonego obok Kobierzyna, wyjeżdżali codziennie rano z domu, udując się na folwark.

Ostatnio, jak to zresztą bywało codziennie, zjechał przed dom Klingerów powóz, mający ich odwieźć na folwark. Z powozu wysiadł woźnica, który podszedł do bramy domu i zadzwonił. Spodziewał on się, iż — jak to zresztą zwykle bywało — Combarówna wpuścił go do wnętrza domu.

Tymczasem, pomimo wielokrotnego dzwonięcia, nikt nie dawał znaku życia. Zajętrogowany tem woźnica nacisnął klamkę bramy. Drzwi niezamknięte ustąpiły pod naciskiem jego ręki. Również w sieni domu nie było nikogo.

Woźnicy wydawało się to podejrzane, tembardziej, iż była godzina czwarta nad ranem, a więc niezamknięta brama o tej porze wydawała mu się dziwna.

Zbudzono gospodarzy domu i rozpoczęło poszukiwania za służącą. Nie dały one jednak żadnego rezultatu. Również ani dnia następnego, ani też po upływie dalszych kilku dni, Combarówna nie ukazała się więcej w domu swych chlebodawców.

Zawiadomiona w międzyczasie policja wdrożyła dochodzenia, które dotychczas nie dały pozytywnego rezultatu. Okazało się jedynie, iż Combarówna była ostatni raz widziana przez domowników wieczorem przed jej zaginięciem. Opuściła ona dom, po zostawieniu na miejscu wszystkie rzeczy, jak również pewną ilość gotówki.

Jak z powyższego wynika, nie jest wykluczone, iż dziewczyna została przez kogoś wywabiona z domu i uprowadzona, jak również możliwe jest, iż targnęła się ona na swe życie. Tok dalszych dochodzeń wyświetli niechybnie tajemnicę jej zaginięcia.

Objad pożegnalny dla b. premiera Kozłowskiego

Warszawa, 30. 3. PAT. W piątek wieczorem w prezydjum rady ministrów pan premier Sławek podejmował obiadem pożegnalnym ustępującego premiera prof. dr. Leona Kozłowskiego. W obiedzie wzięli udział wszyscy ministrowie oraz podsekretarz stanu w Prezydjum Rady ministrów Krzysztof Siedlecki.

Nowe ustawy

Warszawa, 30. 3. (Sin) W numerze 22 Dziennika Ustaw z dnia 30 bm. ogłoszono 9 uchwalonych ostatnio przez Sejm i Senat ustaw, m. in. ustawę o zmianie moratorium mieszkaniowego dla bezrobotnych, mocą której moratorium to zostanie przedłużone do dnia 30 października br., ustawę o poborze 10-procentowego dodatku do opłat stempowych i od podatków pośrednich oraz 15-procentowego dodatku do podatków bezpośrednich i podatku od darowizn, nowelę do ustawy z 1931 roku o dodatku kryzysowym do państwowego podatku dochodowego, ustawę o pobieraniu odsetek od zaległości w podatkach państwowych i daninach publicznych, ustawę o opodatkowaniu tłuszczów i ustawę zatwierdzającą zmiany statutu Banku Polskiego.

Umorzenie drobnych zaległości podatkowych

Warszawa, 30. 3. (Sin) W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie ministra skarbu dotyczące uregulowania sprawy zaległości podatkowych, na podstawie którego będą umorzone z urzędu wszystkie bez wyjątku płatnikom drobne zaległości podatkowe, pochodzące z okresu przed 1 kwietnia 1933, a figurujące w księgach bierzych dnia 31 marca br.

Pożar w gmachu M. S. Z.

Warszawa, 30. 3. (Sin) Dziś w godzinach wieczornych wybuchł w nowowytbudowanym gmachu M. S. Z. na Placu Marsz. Piłsudskiego pożar. Pożar powstał na strychu przypuszczalnie skutkiem zaproszenia ognia przez robotników, przebywających na budowie. — Ofiarą pożaru padł dach i część poddasza. Na miejsce przybyły trzy oddziały straży pożarnej, władze bezpieczeństwa oraz minister spraw wewnętrznych Kościłkowski. Akcja ratunkowa trwała godzinę. Nowy gmach M. S. Z. ubezpieczony był na 2 miliony zł. Wysokość szkód nie została jeszcze ustalona.

O zamówionych w Anglii kontrtorpedowcach

Londyn, 30. 3. PAT Dzienniki donoszą o podpisaniu umowy o budowie dla Polski dwóch kontrtorpedowców podkreślają z zadowoleniem, że jest to pierwsze zamówienie tego rodzaju, otrzymane z Polski i stanowi jedno z najbardziej doniosłych zamówień ze strony obcej marynarki, udzielonych W. Brytanji od czasów wojny. Pisma podkreślają, że typ kontrtorpedowców będzie wzorowany na standardzie waszyngtońskim, wynoszącym cokolwiek ponad 2 tys. ton pojemności.

Starcia polityczne na tle akcji V. Voievody

Bukareszt 30, 3. PAT. Z okazji zebrania partji narodowo-chłopskiej w Cluju, zwołanego przez preosa Mihalake doszło do starcia z grupą b. premiera Vaida-Voievody. W wyniku starcia jest kilka osób ciężko rannych w obu ugrupowaniach. Wczoraj na zebraniu 11-tu b. ministrów ze stronictwa narodowo-chłopskiego, należących do zwolenników b. premiera Vaida-Voievody uchwalono utworzenie nowej partji. Przy sposobności stwierdzono, że w znacznej części kraju już istnieją komitety powiatowe nowej organizacji.

Demonstracje studentów paryskich przeciw cudzoziemcom

Paryż, 30. 3. PAT. Rozpoczęty wczoraj strajk studentów medycyny trwa w dalszym ciągu. Podczas wczorajszym manifestacji przeciw studentom cudzoziemcom, doszło do poważnych zająć. M. in. w laboratorium farmakologicznym napastników powitano gryzącym płynem. Dało to powód do bójki. Studentów pravicowi rzucili się na laborantkę p. Levy, którą obili po twarzy. Również pobito studentkę z Polski, Olszycką. Rektor uniwersytetu doniósł o zajściu ministrowi oświaty. Dzisiaj posterunki strajkujących studentów obsadziły wszystkie wejścia do gmachu wydziału medycznego, nie dopuszczając

tych, którzy nie przystąpili do strajku. Wzmocnione oddziały policyjne czuwają nad porządkiem w całej dzielnicy łacińskiej. Mimo interwencji policji, studenci formują duże grupy, które przechodzą z transparentami, wymierzonymi przeciwko cudzoziemcom. M. in. strajkujący sporządzili spisy lekarzy cudzoziemców, pociągniętych do odpowiedzialności za niedozwolne praktyki. O godz. 3-ciej popoł. doszło do kilku incydentów na bulwarze St. Michel. O godz. 5 wieczorem rozpoczął się przed fakultetem medycznym wiec strajkujących. Policja otoczyła ulicę kordonem.

Lokaut restauratorów w Tel Awwie

Tel Aww. 30. 3. ZAT. W Tel Awiwie została wczoraj zamknięta większość kawiarni i restauracji spowodu lokautu, który nastąpił naskutek tygo-

dniowego strajku w jednej z największych kawiarni Robotnicy żądają uregulowania kwestji płacy i czasu pracy w dni świąteczne. Narazie porozumienia nie osiągnięto. Magistrat Tel Awiwu wezwał strony do pojednania ze względu na obecny sezon turystyczny. Wiceburmistrz Rokeach zakomunikował ZAT-nej, iż spodziewa się rychłego porozumienia.

Berlin, 30. 3. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi: ślub premiera pruskiego ministra lotnictwa gen. Goerlinga z panią Emnia Sonnemann odbędzie się nie 12 kwietnia lecz 10 kwietnia.

DODATEK PONIEDZIAŁKOWY NOWEGO DZIENNIKA

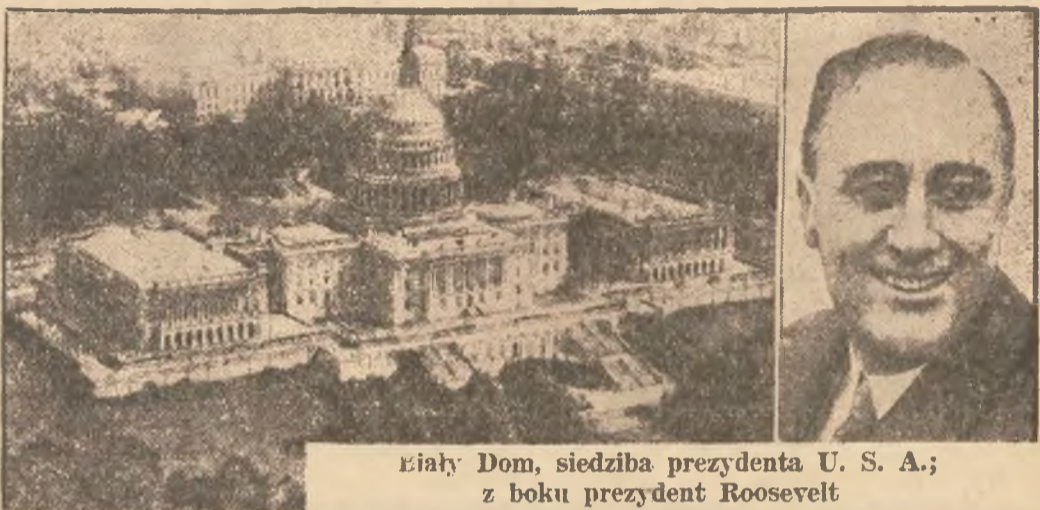
Kraków, dnia 1 kwietnia 1935

H. G. WELLS

ROOSEVELT W R. 2035



H. G. WELLS



Biały Dom, siedziba prezydenta U. S. A.;
z boku prezydent Roosevelt

HISTORJA STOSOWANA.

Mam wprawdzie odrobinę proroczego daru, trudno mi jednak przychodzi wczuć się w umysłowość człowieka, który żyć będzie w r. 2035 i przewidzieć, jak spoglądać będzie ów obywatel przyszłości na postać dzisiejszego prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Spróbuję jednak odgadnąć, co powie o nim szkolny podręcznik historii, wydany za 100 lat. Albowiem prezydent Roosevelt jest w mych oczach najśliczniejszą, najbardziej interesującą osobistością nam współczesną, o wiele bardziej niż Stalin, Mussolini czy Hitler.

Już jednak na wstępie narzuca się inne pytanie: Czy w r. 1035 pisać się będzie historję tak, jak się ją dziś pisze? Czy zrobione zostaną wysiłki, by dać jasny i obiektywny obraz przeszłości?

Dzisiaj bowiem naszymi historjografami kieruje przeważnie jakiś cel polityczny, który skłania ich do pisania „Historji stosowanej”. Jest ona systematycznym zniekształceniem wypadków, z którego pewne ruchy polityczne czerpią dla swych celów najsilniejsze argumenty. Wyobowiadanie, jakie odbiera dziś młodzieniec w państwie Sowietów, przedstawia mu rozwój ekonomiczny świata w świetle zupełnie fałszywym. We Włoszech powtarza się bezustannie całej młodej generacji o roli Rzymu, przedstawionej z olbrzymią przesadą. W Niemczech nauczyciele są zmuszeni wtlaczać w umysły swoich wychowanków brednie o nadzwyczajnych cnotach jakiejś rasy aryjskiej. Któż nie spostrzeża tego, że dzisiejsza młodzież niemiecka długo nie będzie w stanie wyrobić sobie jasny pogląd na ewolucję ludzkości? A nie tylko w interpretacji historii, ale i na innych odcinkach życia ta młodzież żywna jest niczem innym, jak tylko legendami.

SYMBOL EPOKI.

Więc skoro historia jest obecnie poddawana tego rodzaju „torturom”, w różnych krajach dla różnych celów, to czy może prezydent Roosevelt żywić nadzieję, że przyszłe wieki wydadzą o nim sąd

obiektywny? Jeśli obecny kryzys ekonomiczny da początek rewolucji proletariatu i ustrojowi ekonomicznemu, Franklin Roosevelt ignuować będzie w przyszłych podręcznikach historii, ułożonych z komunistycznego punktu widzenia, jako nierealny reformator, który próżno usiłował ocalić kapitalizm drogą smiesznych koncesyj na rzecz klasy robotniczej. Jeżeli natomiast rasyzm zawładnie Stanami Zjednoczonymi, ukaże się Roosevelt jako nieroztropny eksperymentator, który tak długo bezskutecznie próbował różnych sposobów, aż wkońcu nowi, silniejsi od niego mężowie, położyli kres jego doświadczeniom.

Między temi dwiema krańcowościami rozciąga się cała skala historycznych możliwości. Ja osobiście mam w każdym razie głębokie przekonanie, że Roosevelt figurować będzie w historii ludzkości, jako osobistość wielkiego pokroju. Okoliczności stworzyły z niego symbol epoki, a być może, że jego charakter pozwoli mu stać się twórcą epoki.

WILSON I ROOSEVELT.

Sądzę, że ci, którzy po nas przyjdą, widzieć będą w nim — jak i w jednym z jego poprzedników, prezydencie Wilsonie — jedną z czołowych postaci historii XX wieku. Albowiem poza Leninem i Stalinem niema wśród współczesnych Europejczyków nikogo, którego biografja mogłaby rzucić tyle światła na całą epokę, jak właśnie życiorysy Wilsona i Roosevelta. Wobec nich żywoty Hitlera i Mussoliniego wyglądać będą na drobne niepozorne dygresje, bo w miarę dalszego posuwania się w przyszłość, ich postacie coraz więcej stracą na znaczeniu. Ci ludzie bowiem są wyrazem zjawiska, które w biologji oznaczane jest jako „cofanie się wstecz”, a które świadczy o znaczeniu czynników przeszłości w życiu ludzkości, postępującej naprzód.

Wilson natomiast i Roosevelt leżą na linii ludzkiego i historycznego postępu, albowiem mierzą się z wielkimi problemami, które się z fatalną wprost siłą współczesnej generacji narzucają. Wilson spróbował zrealizować ideę braterstwa i jedności narodów i poniósł sromotną klęskę. Roosevelt próbuje znaleźć rozwiązanie dla problemu nadprodukcji, dla tej obfitości i nadmiaru, które miały się stać szczęściem dla świata, a stały się tylko nieszczęściem. Nasza rutyna polityczna i nasze

przyzwyczajenie intelektualne, biądzenie po ekonomicznych manowcach, tradycja, wszystko to stanowi olbrzymią przeszkodę dla wprowadzenia i wytworzenia społeczeństwa nowego rodzaju. Główni naprzód przez okoliczności życiowe, a równocześnie wstrzymywani w tym pędzie przez stare zwyczaje, stoimy wobec ciężkiego dylematu, nie wiedząc jakiego wyboru dokonać: Czy oświadczyć się za awanturą postępu czy też za awanturą wstecznicową: musamy albo osiągnąć szczyty nowej organizacji społecznego życia, albo wrócić do starego, chaotycznego barbarzyństwa.

Wszędzie na świecie w Chinach i w Peru, w Pekinie, Moskwie i Waszyngtonie, wszystkie siły, które staczają bój o nowy porządek, dezorganizują dotychczasowe i rozwiązują stary, jakkolwiek nie wskazują na nic, czem by go można było zastąpić.

OJCIEC REPUBLIKI UNIWERSALNEJ?

Problem, przed którym stoją zarówno Stalin, jak i Roosevelt, jest ten sam: Chodzi o urzeczywistnienie planu o nowym ustroju świata. A miejsce, jakie ci przywódcy zajmą w historii, zależeć będzie od oryginalności, od zapału i od bystrości, jakimi się posuną do dopięcia tego celu. Pod tym kątem widzenia należy wydać sąd o Roosevelcie.

Aby ostatecznie zdecydować, czy prezydent Roosevelt wejdzie do historii świata tylko jako wybitna osobistość, czy też jako Ojciec Republiki Uniwersalnej, należy wprzód zastanowić się nad tem, czy jego rola ogranicza się do działalności jedynie na terenie amerykańskim, czy też ma ona pokroj ogólnie światowy.

Wilson dokonał tego bezsprzecznie, że istnieje możliwość, aby jeden człowiek skupiał w swej osobie nadzieje całego świata. Dziś mówi się wszędzie o doświadczeniu amerykańskim, przyczem odnosi się często wrażenie, że chodzi tu raczej o zjawisko czysto lokalne, aniżeli o pociągnięcie, któreby miało znaczenie dla świata całego. Zdaje się, że Roosevelt toczy bój lokalny z trudnościami lokalnymi, z czego jednak nie wynika, że to, co dziś czyni Roosevelt, nie może być brzemienne w następstwa dla świata.

DZIŚ AMERYKA — JUTRO EUROPA.

Eksperymenty amerykańskie, jakkolwiek odbywają się one, jakoby w zanikniętym kloszu,

będą bezwzględnie niezwykle instruktywne dla zachodniej Europy i wywrzeć mogą na nas wpływ olbrzymi. To, czego próbuje dziś Ameryka, spróbuje w ślad za nią jutro Europa. Być może nawet, że narody zachodniej Europy bardziej są predestynowane do tego rodzaju doświadczeń, aniżeli Ameryka, gdzie aparat administracyjny jest o wiele gorzej zorganizowany, aniżeli na przykład w Anglii, we Francji lub w Niemczech.

ROOSEVELT I ROOSEVELTYZM.

O jednej jeszcze rzeczy zapomnieć nie wolno: Roosevelt posiada niezwykle wpływowego pomocnika, jakim jest mentalność amerykańska. Należy więc mówić nie tylko o Roosevelcie, ale o rooseveltyzmie, t. j. o pewnym specyficznym amerykańskim nastawieniu duchowym. Roosevelt realizuje swój plan narazie na amerykańskim tylko odciśnięciu, ale jest możliwe, że wkrótce zwróci on się do innych narodów z zapytaniem, czy nie zechciałyby i one połączyć się z nim, by wspólnym wysiłkiem zmontować nowy międzynarodowy system ekonomiczny. Jest to wprawdzie możliwe, ale ja w to nie wierzę. Nie wierzę, aby jeden człowiek mógł zrealizować i stworzyć tę organizację socjalną, która — wszyscy to czujemy — zorganizowaną i zrealizowaną jednak być musi.

MINĘŁY CZASY BOHATERÓW.

Bywały czasy, w których wielcy generałowie prowadzili walki, trwające dzień lub dwa, walki, w których brało udział co najwyżej dwieście tysięcy ludzi. Kiedy jednak wybuchła wojna światowa z jej wielu milionami walczących, nie znaleziono ani jednego generała, któryby dorósł do takiego zadania. Tak samo, jeśli chodzi o stworzenie no-

NA TRYBUNIE I W SALONIE W 3-LECIE ŚMIERCI ARISTIDE'A BRIANDA

Mnożą się w dzisiejszej Francji coraz bardziej ostre głosy krytyki, odmawiające Briandowi wszelkich zasług, cowiącej oskarżające go o, mimowolną wprawdzie, ale jednak efektywną zdradę interesów Francji. Ale ci wszyscy przeciwnicy, którzy dziś plugawią i bezczeszczą pamięć wielkiego męża, przyznać muszą jedno: że Briand-zdradca czy zasłużony, — był jednak mężem wielkiego pokroju, dalekim od przeciętności, człowiekiem o przeblyskach geniuszu.

Ciekawe światło na to niecodzienne zjawisko,

wego porządku społecznego i ekonomicznego, to nie pojedyncze jednostki jak Wilson, Roosevelt, Lenin czy Stalin marzyć mogą o tem, by stać się mężami opatrnościowymi świata, i tu konieczny jest wysiłek większej, coraz bardziej wzrastającej liczby ludzi, o wspólnych poglądach, współpracujących zgodnie między sobą. Nazwałem to kiedyś „Szeroką Konspiracją”.

Prezydent Roosevelt wyczuwał to, a dowiódł tego, organizując „Trust Mózgów”. Ta jedna myśl, stworzenia trustu mózgow, stawia go znacznie wyżej od Mussoliniego.

Roosevelt znajduje się na dobrej drodze, jednakże tylko — na drodze. Jest sam i dlatego nie może zostać zwycięzcą. Czasy bohaterów minęły bezpowrotnie.

jakim bezsprzecznie był Briand, rzucają ogłoszone ostatnio pamiętniki wybitnej artystki Komedji Francuskiej, Cecile Sorel. Okazują nam one właściwie dwóch Briandów, krańcowo między sobą się różniących: parlamentarzystę i salonowca. Przedstawia go zaś Sorel ze swojego punktu widzenia, to jest widzianego oczyma kobiety, która zawsze i wszędzie ocenia zjawiska sub specie — irracjonalnego sentymentu, uczucia i miłości.

W chwili, w której ukazał się w parlamencie, już u początków jego kariery, można było wy-czuć, że zjawil się nowy talent, daleki od przyziemnego poziomu, że parlament będzie miał nową atrakcję, a kraj męża, któremu przepowiedzieć można wielką przyszłość.

Kobiety tręcały się, gdy Briand przemawiał w Izbie, tłoczyły się, by go widzieć, i by być spostrzeżone przez niego.

Pewnego razu, w okresie strajku, posiedzenie było niezwykle burzliwe. Pod ciężkimi razami uderzeń drzą pulpity. Na ulicy strzały. A na trybunie on, Briand sam jeden wobec wrogich twarzy i groźących pięści, stawia czoło nawałnicy.

Walka wszystkich przeciw jednemu. A on potrafił nad nimi zapanować. Jest błady. Jego słowa giną jeszcze wśród tumultu i wśród rozpaczliwych odgłosów przydłajnego dzwonka. I nagle wrzawa przycicha, jego piękny głos rozlega się coraz silniej, wzrusza coraz bardziej, przekonująco. I dokazał cudu: to samo zgromadzenie, które przed chwilą jeszcze szalało przeciw niemu, oklaskuje go z tą samą wehemicją, z tym samym zapalem.

A on przyjmuje to zwycięstwo chłodno, obojętnie.

To nadspodziewane zwycięstwo Brianda tak niezwykle zaimponowało obecnej na owym posiedzeniu Cecile Sorel, że postanowiła zaprosić go do siebie. Briand zapowiedział swe przybycie olbrzymim bukietem czerwonych róż. Całe towarzystwo złożone z gorących wielbicielek tej nowej gwiazdy na firmamencie polityki, oczekuje go z niecierpliwością. I oto zjawia się bohater i zwycięzca w parlamentarnej batalji. Jest niesmiały, nieelegancki aż do komizmu, ubrany w czarną marynarkę, w zieloną kamizelkę, szare spodnie i biały krawat. Najprawdziwsza w świecie prowincja Hrabina M., księżna L. i księżna G. wymieniają ironiczne spojrzenia. Wymarzony bohater jest śmieszną figurą. Lecz i on wie o tem doskonale i najspokojniej w świecie drwi sobie z tego. Kiedykolwiek próbował jakiegóś wysiłku, by nareszcie stać się eleganckim, zawsze kończyło się to niepowodzeniem. Śmieje się sam z siebie, kiedy przegląda się w lustrze i rzecze:

— A więc, piękne moje panie, chciałyście mnie zobaczyć i oto doznałyście rozczarowania.

— Wcale nie. Pańskie przemówienie było przepiękne.

— Jak mógł Pan znieść te okrzyki nienawisci, protesty i demonstracje przeciw Panu?

Briand odpowiada spokojnie:

— Za mną stoi kraj, robotnicy z przedmieść, wieśniacy, moi bracia, którzy we mnie pokładają nadzieję. Dla nich żyję i dla nich walczę.

— Jest Pan tytanem!

— Briand uśmiecha się. Jestem tylko marzyicielem, a wcale nie wojownikiem.

— Kochamy tego człowieka, który pragnie pokóju, a prowadzi walki. Jest Pan dyktatorem!

— Co za wybujała fantazja kobieca! Nie jestem niczem innym, jak tylko pustelnikiem, który boi się świata, poetą ulicy, dzikim, którego straszy cywilizacja.

Otocza go koło wpatrzonych w niego, jak w bożyecze, kobiet. Każda chce zbliżyć podzi-

TRISTAN BERNARD

PIES I KOBIETA

Gdy wielki aktor dramatyczny, Marcel Privier wyjeżdżał na gościnne występy na prowincję, zastanowił się tylko przez krótką chwilę, czy zabrać z sobą psa. Zdecydował się szybko. Nie chciał pozostawić wspaniałego doga bez opieki. A wieczorem, spiesząc do teatru, wziął go również z sobą i zostawił u portjera teatralnego.

— Niech pan się nim zaopiekuje. W antrakcie zajrzą do niego. Jak tam dzisiejszy „Król Lear?”

— Mistrzu, na wiadomość o występie Marcela Priviera wszystkie bilety zostały wykupione na dwa dni przed przedstawieniem!

Privier skinął z zadowoleniem głową i wyszedł z pokoju portjera. Olbrzymi dog długo spoglądał za nim smutnym wzrokiem, poczem położył się w kącie, odtrącając wzgardliwie wszelkie próby zaprzyjaźnienia się, podejmowane przez portjera.

Sukces Priviera był kolosalny. I dopiero po drugim akcie znalazł on chwilę czasu by sprawdzić, co robi pies. W kostjumie i masce króla Leara, z długą siwą brodą, rozwianym włosom, szybkim krokiem wszedł do pokoju portjera. Wielki dog leżał nieruchomo. Gdy zobaczył tę obcą postać przed sobą, zaczął okazywać zaniepokojenie. Privier wyciągnął rękę, by go pogłaskać. A w tej samej chwili zęby psa zacisnęły na jego dłoń. Trysnęła krew.

Privier wściekle wybiegł z pokoju. Ręka silnie krwawiła. Artysta zamierzał poszukać lekarza teatralnego. Lecz gdy tak biegł przez kuluary, natknął się na swą młodą partnerkę, Mary Margentin, która grała rolę Gonerji. Spojrzała na krwawiącą rękę Priviera i zawołała z przestachem:

— Co się stało, mistrzu?

— Ach ta głupia bestja. Mam go wprawdzie niedawno, ale nie sądziłem by mógł mnie ugryźć.

— Pies, który kasa swego pana? — zawołała Mary ze zdumieniem. — Być może, że pańska maska go zmyliła. Chociaż powinien był poznać pana węchem. Ale proszę, chodźmy do mojej garderoby, opatrzę panu ranę. Zdaje się, że to nic poważnego.

— A może jednak udać się do doktora?

— Ależ głupstwo! — zawołała Mary, wciągając go do swojej garderoby.

Marcel Privier umiał być wdzięczny. Zaprosił go przedstawieniu swą koleżankę z prowincji do restauracji na kolację. Pies pozostał narazie u portjera. W restauracji wypadek stał się naturalnie pierwszym tematem ich rozmowy.

— Dziwię się, że podróżuje pan z psem — zagadnęła Mary.

— Gdy człowiek jest sam, proszę pani...

— Więc czyż nie lepiej się ożenić — odparła, śmiejąc się, Mary. — Zona byłaby z pewnością poznała pana pod maską króla Leara.

— Ale zwierzęta są wdzięczniejsze od ludzi — próbował oponować Privier.

— Wdzięczniejsze? Nonsans. Miał pan zresztą próbkę tego, jak można polegać na zwierzęciu.

Spędzili razem wieczór bardzo przyjemnie. O psie nie było już więcej mowy. Następnego ranka, gdy wyjeżdżał, Mary zjawiała się na dworcu. Pożegnanie było serdeczne. Privier obiecał Mary, że wystara się dla niej o engagement w Paryżu. Wreszcie pociąg ruszył.

— A pies? — zawołała jeszcze Mary.

— Rozstałem się z nim. Podarowałem go portjerowi — i rzucając jej ciepłe spojrzenie dodał: Ma pani zupełną słusność. Zona poznałaby mnie nawet pod maską.

* * *

Marcel Privier dotrzymał słowa. W miesiąc później Mary już miała engagement do Paryża. A w kilka miesięcy później, on zatwardziały stary kawaler, ożenił się z śliczną aktoreczką.

Czy był szczęśliwy? Bardziej, jak gdyby przy boku żony do żył jego welwała się świeża krew. Ngdy nie był tak świetny w swych kreacjach, jak po ślubie.

Minął rok, jak z bicia trzasł i pewnego wieczoru, a było to po przedstawieniu „Króla Leara”, po kolacji Mary naraz zwróciła się do męża:

— Marcel! Musimy się rozwieść.

Jak skamieniały stanął przed nią Privier. A mała Mary, nie patrząc mu w oczy mówiła:

— Zwróć mi wolność. Nie mogę dłużej żyć z tobą. Kocham innego i nie chcę cię okłamywać. Widzisz Marcel... Młodość potrzebuje młodości..

— O tem dowiedziałaś się dopiero teraz?

Chwiejnym krokiem skierował się ku wyjściu. Na progu zatrzymał się jeszcze przez chwilę:

— Właściwie winienem ci wdzięczność. Pamiętasz naszą rozmowę przed rokiem o psie? Nie powinienem był się z nim rozstać. Ale teraz zrozumiałem jedną rzecz. Zrozumiałem jaka jest różnica między psem a kobietą. Kobieta zadaje ból, gdy pozna mężczyznę. Pies — tylko wtedy, gdy nie pozna..

wiać błękit jego oczu, dalekich, jak morze. Każda mogłaby narysować profil jego nosa prostego, energicznego, jego usta, wyrażające rozczarowanie i wymownie świadczące o tem, że pochodzi z ludu, jego włosy gęste, jego uszy wulgarne, jego ręce arystokratyczne. Każda wyobraża sobie, że te wąskie ramiona przeznaczone są dla niej i tylko dla niej. Każda wierzy święcie w to, że Briand chce być kochanym, lecz kto będzie tą szczęśliwą, która urzeczywistni jego sen? Która poświęci się w całości temu nieprzećniemu mężowi, aby go udoskonalić?

Wszystkie wpatrują się weń, lecz on mówi dalej spokojnie, jak gdyby niczego nie zauważył, z niewymuszoną obojętnością. Odkłada swój pa pieros dopiero wtedy, kiedy spala mu wargi, lecz poźólkami palcami wyjmując drugi, aby go zapalić.

— Nic nie wiem. To czego się nauczyłem, mam do zawdzięczenia kobietom. Kocham ich umysłowość, cenię ich towarzystwo. Posiadam kult dla przyjaźni, lecz one żądają tylko miłości, a ja nigdy w życiu nie kochałem.

A mimo to każda z obecnych sądzi, że słowa te wypowiada Briand, myśląc o innej, a nie o niej. Z nią mógłby być pewnością szczęśliwy...

Ten oto obrazek skreślony przez wielką artystkę francuską odsłania nam innego Brianda, ale i on mówi nam o jego niecodzienności, o tem, jak daleki był od szablonu.

Był nim zaś w pierwszej mierze jako polityk i wielki mąż stanu. Zawsze i wszędzie pozostał dzieckiem ludu, głębokim optymistą i natchnionym improwizatorem z Bożej łaski. (h)

A. ALPERIN (Paryż)

OJCIEC FILMU — LOUIS LUMIERE

40-LECIE POWSTANIA KINA

W parlamencie francuskim w tych czasach niepokojnych, między jedną wielką debatą polityczną a drugą, wpłynął wniosek w sprawie wydania znaczków pocztowych z podobizną pana Louis Lumiere. Kim jest ów pan Louis Lumiere i czem się zasłużył, że republika francuska ma go uczcić w ten sposób?

Niewiele się o nim słyszało. Ale taki już jest los wielkich i skromnych osobistości. Po skończeniu dzieła, odchodzą w cień.

Kim jest Lumiere? Gdyby nie święcono obecnie jubileuszu jego dzieła, nie słyszano by więcej o nim. A niema nic bardziej popularnego i rozpowszechnionego, aniżeli dzieło, stworzone przez Lumiere'a. A zarazem niema wynalazcy tak mało znanego. Istne curiosum.

Lumiere jest wynalazcą kina. Jeśli niema teraz ani jednego zakątka na całej kuli ziemskiej, gdzieby nie znano przedstawień filmowych, mamy to jemu do zawdzięczenia. Jest on właściwym ojcem kinematografii.

Był on tym, który zainicjował pierwszy seans filmowy na świecie. Stało się to w Paryżu, 40 lat temu. Teraz właśnie odbędzie się uroczystość jubileuszowa, która powinna być świętem całej ludzkości. Szczególnie imponująco zapowiada się uroczystość jubileuszowa w Paryżu — w mieście narodzin X-tej Muzy.

...Działo się to w dniu 28 grudnia 1895 roku. Da-

ta ta pozostanie historyczną. Na wielkich bulwarach w Paryżu, przed kawiarnią na Boulevard de Capicines wywieszono napis zapraszający na pierwszy seans „żywych obrazów“. Impreza nosiła nazwę „cinematograph Lumiere“. Cena biletu wynosiła jeden frank.

Paryżanie lgną szybko do nowych zjawisk. Co prawda, w pierwszym dniu naliczył Lumiere w kasie 35 franków, ale już po miesiącu wzrosła ta suma do nadzwyczajnej cyfry: codziennie odbierał Lumiere 2.000 franków za bilety. Publiczność była zadowolona i tłumnie zwiedzała „cinematograph Lumiere“. Rzesze zwolenników wzrastały z dniem każdym. W kawiarni na Boulevard de Capicines zrodził się potężny przemysł filmowy, który szybko zawiadnął światem całym.

Oto krótka historia pierwszego seansu filmowego na świecie. Można sobie wyobrazić, jak wyglądały te pierwsze demonstracje filmowe. Technika pozostawiała jeszcze wiele do życzenia. Louis Lumiere zademonstrował aparat, który na białym płótnie nadawał ruch obrazom fotograficznym. — Oczarował widzów ten pomysł, zachwycali się pierwszymi „programami“. A składały się one z następujących „szlagierów“: „Nadejście pociągu“, obraz, który wywoływał szczególny entuzjazm wśród widzów. Publiczność ujrzała pociąg, który tuż, tuż nadjeżdża — na nią...; Robotnicy fabryki Lumiere — ten drugi rewelacyjny film przedstawiał robotników Lumiere'a, wychodzących z jego zakładu fotograficznego po dniu pracy. I o dziwo! widziano na płótnie robotników, którzy stawiają kroki... Każdy program składał się z dziesięciu podobnych „arcydzieł“. Ani jeden z tych filmów nie przekraczał długości 17-tu metrów i demonstrowanie wszystkich numerów razem trwało zaledwie pół godziny...

Lumiere ułożył sobie dokładny plan tych przedstawień. Co pół godziny sala opróżniała się z publiczności i nanowo napelniała. Przedstawienia wskutek ogromnej frekwencji odbywały się rano, w południe i wieczorem. Razem było 18 seansów dziennie. Ostatni kończył się o 11-ej wieczorem. A publiczność doskonale się bawiła.

Po krótkim czasie kawiarnia z Boulevard de Capicines okazała się za małą, toteż Lumiere przeniósł swój kinematograf do większego lokalu. — Zwrócono się też do niego z innych odległych dzielnic Paryża, aby i tam zademonstrował swoje „żywe obrazy“. W ten sposób zrodził się kinoteatr.

Przybyli później inni, którzy udoskonaliли technikę filmową, urozmaicili ją, ale historyczną zasługę skonstruowania pierwszego aparatu kinematograficznego przyznać należy Louis Lumiere'owi. Sam on też później wiele pracował nad udoskonaleniem swego dzieła. Ostatnie piętnaście lat spędza w swym laboratorium za Paryżem i oddaje się eksperymentom wprowadzenia filmu na nowe tory. Pracuje w zaciszu i bez rozgłosu. Teraz jest Lumiere jubilatem i z okazji jubileuszu ma wystąpić z nowym odkryciem. Będzie to t. zw. film trójwymiarowy. Odkrycie polega na tem, że osoby na ekranie nie będą się posuwały jak cienie na płaszczyźnie, lecz jak żywe istoty na żywej scenie.

Ten oto dar przygotował Louis Lumiere na dzień jubileuszu dzieła swego. Jak daleko odbiegła sztuka filmowa od owego pierwszego seansu w kawiarni paryskiej, z dochodem trzydzieści jeden franków...

* * *

Co sądzi Lumiere o filmach dzisiejszych?

Daleki jest od zachwytu. Jak każdy wynalazca, który nosi się wielkim ideałem, niezupełnie jest zadowolony z formy, którą przybrało urzeczywistnienie jego myśli. Nie do tego zamierzał... Przez tych czterdzieści lat — zdaniem jego — technika zamała się posunęła naprzód. Wielkie business zrobił ci nowi ludzie ekranu, ale idei filmowej nie pogłębili.

A w końcu ciekawy szczegół: ojciec kina prawie wcale nie zwiedza kina. Mówi on, że nie ma czasu, ani też chęci do oglądania obecnych filmów...

ANEGDOTY O EINSTEINIE

MAJĄTEK RUCHOMY I NIERUCHOMY.

W okresie inflacji i zawrotnego spadku kursu marki niemieckiej, berlińskie tramwaje były nieczynne. Biedacy tłumnie wyruszyli za miasto do miejskiego lasu, ścinali drzewa i zwozili je do miasta, by zaopatrzyć się w opał. W tym czasie wydał magistrat berliński obligacje pieniężne, rękując za nie całym ruchomym i nieruchomym majątkiem gminy.

— Jaki majątek posiada gmina berlińska? — zapytano raz Einsteina.

— Przecież to proste — majątek ruchomy to miejski las, a nieruchomy — to tramwaje

CIELEĆCA GŁOWA.

Prof. Einstein wygłosił raz pewnego odczyt w jednym z miast niemieckich. Po skończonym referacie wstał z miejsca pewien student, który jak się okazało był synem rzeźnika i miejscowym przywódcą hitlerowskim, i rzucił na estradę głowę cielećca Einsteina niezbity z tropu oświadczył na miejscu:

— Szanowni Państwo. Jeden z moich słuchaczy tak bardzo przejął się moimi wywodami, że ofiarował mi aż swoją głowę.

GDZIE JEST DOM EINSTEINA?

Charlie Chaplin i Einstein znajdowali się pewnego razu w jednym aucie. Einstein w rozluznieniu zapomniał numeru swego domu i począł tłumaczyć szoferowi gdzie mniej więcej dom jego się znajduje. Szofer jednak jakoś się nie połapał.

— Nie wie pan gdzie mieszka prof. Einstein? zapytał Chaplin.

— Któżby nie wiedział? Dlaczego pan od razu tego nie powiedział?

— Wszyscy wiedzą gdzie znajduje się mój dom. Ja jeden tylko nie wiem, zauważył Einstein z uśmiechem.

FENOMEN.

W „Romanisches Cafe“ w Berlinie siedziało raz większe towarzystwo, składające się z dziennikarzy, literatów i teatrologów. Nagle wstał jeden z obecnych i wskazując na przechodnia, rzekł: Widzicie tego pana, to jest fenomen.

— Dlaczego?

— Albowiem jest to jedyny Europejczyk, który rozumie teorię Einsteina.

— A co to za jeden?

— Nie znacie go, Przecież to Einstein

POJĘCIE MIEJSCA JEST WZGLĘDNE.

Einstein wybrał się raz ze swą małżonką, by zwiedzić wieżę londyńską. Przewodnik wprowa-

dził ich do pewnej sali i objaśnił, że tu właśnie stracono królową Marię Stuart.

— Jak to, przecież przed rokiem wskazał mi pan na inny pokój, na trzecim piętrze, w którym Marja Stuart miała zostać straconą.

— Słusznie, odpowiedział przewodnik. Teraz jednak nie można się do tamtego pokoju dostać, gdyż tam przeprowadza się remont.

TEORJA — WĘGŁOWA.

W drodze z Nowego Jorku do Filadelfii prowadził Einstein rozmowę z towarzyszami podróży na temat higieny życia ludzkiego. Einstein zamknął między innymi, że, jego zdaniem, powinien rząd wydać ustawę, zabraniającą używania nieprzegotowanej wody do picia. Jeden z podróżnych, który przez cały czas obojętnie przysłuchiwał się rozmowie, uściśnął wówczas rękę Einsteina i wyraził mu uznanie.

— Jest pan zapewne lekarzem, zapytał Einstein.

— Ależ nie, zajmuję się handlem węglą.

EINSTEIN I MARY PICKFORD

Wydalony z Niemiec Einstein przybył do Hollywood Zaproszony na jakiś raut, poznał tam staruszkę, udającą podlotka. Gadał z nią przez pół godziny. Gdy wreszcie odeszła, zapytał:

— Kto to jest?

— „Mary Pickford.

— N czego sobie, tylko zanadto się mizdrzy; czem ona się zajmuje?

Naturalnie wnet powtórzono tę rozmówkę eks-gwieździe. Rozzłoszczona pisnęła:

— A jak się nazywa ten stary?

— To Einstein, przybył z Niemiec...

— Ach, to ten wstrętny dyktator, tępiiciel Żydów antypatyczna kreaura, zawsze nie znos lam polityków...

TEORJA WZGLĘDNOŚCI.

Na jednym z bankietów urządzonych na cześć Einsteina w Paryżu słynny uczony powiedział:

— Jeżeli moja teoria okaże się prawdziwą, wówczas powiedzą Francuzi, że należę do całego świata, Niemcy zaś że należę do nich. Jeśli jednak teoria moja okaże się mydła, dla Francuzów będę Niemcem, a dla Niemców — Żydem.

— Czem jest teoria względności, zapytała raz pewna dama profesora Einsteina.

Einstein dał jej następujące wyjaśnienie:

— Teoria względności godzi w pojęcia miejsca i czasu. Naprzykład: W Niemczech jestem Żydem, we Francji Niemcem, w Londynie uciekinierem, w Ameryce profesorem, a na szerokim świecie — bezpieczeństwa.

TELEGRAMY

Z OSTATNIEJ CHWILI

Rozwiązanie kahału krakowskiego

Warszawa. 1. 4. (Tel. wł.) Jak się wazh korespondent dowiadując, dziś o godzinie 12-tej w po ludnie nastąpi rozwiązanie kahału krakowskiego. Ceremonjału rozwiązania dokona umyślny delegat p. prezydenta miasta, który z wybiciem godzinie dwunastej przybędzie do gmachu kahału specjalnie udekorowanym wozem tramwajowym linii nr. 1. W wozie tym znajdują się również członkowie rady komisarycznej, których oglądać będzie można przez szyby tramwaju. Skład rady trzymany będzie do ostatniej chwili w ścisłej tajemnicy.

Dla uniknięcia natłoku pod kahałem uprasza się publiczność o wcześniejsze zaopatrywanie się w specjalne przepustki, które dziś od rana wydawać będzie biuro prezydjalne w kahałe. Bez przepustek nikt nie będzie wpuszczony na ceremonjał rozwiązania.

Nowy kandydat na wiceprezydenta m. Krakowa

Kraków. 1. 4. Jak się dowiadujemy, wypłynęła w ostatniej chwili nowa kandydatura na stanowisko III. wiceprezydenta m. Krakowa. Mianowicie, wedle obiegających pogłosek, radny bundowski dr. Schreiber miał się przy stoliku w „Feniksie“ wyrazić, że gdyby go o to proszono, ewentualnie gotów byłby objąć wakujące stanowisko, mając poparcie „szerokich mas“ ludu żydowskiego.

Po tem oświadczeniu sprawa trzeciej wiceprezydentury miasta przybrała, rzecz jasna, zupełnie inny obrót. Wybór radnego dra Schreibera uchodzi powszechnie za muirowany. Pewne wątpliwości budzi tylko kwestja, kto go będzie prosił o przyjęcie kandydatury.

Min. Eden w Krakowie

Moskwa. 1. 4. (Tel. wł.) Lord tajnej pieczęci, min. Anthony Eden postanowił zmienić marszrutę i przed wizytą w Warszawie zwiedzi jeszcze Kraków. Min. Eden wylądował dziś, o godz. 10 rano na lotnisku rakowickim, poczem uda się samochodem na zwiedzenie miasta.

Punktualnie o godzinie 11.30 będzie min. Eden rozdawał pięknym krakowiankom autografy pod zegarem w Sukiennicach.

Jak wiadomo, min. Eden jest zabójczo przystojny i liczy zaledwie 37 lat. Nadto jest kawalierem. Spodziewać się należy, że żadna z pań krakowskich nie ominie sposobności ujrzenia na własne oczy czarującego męża stanu.

Wstrząsy w Zakopanem

Londyn. 1. 4. (Tel. wł.) Doskonale zawsze poinformowany dziennik „Daily Herald“ donosi, że w ostatnich dniach nastąpiły w Polsce bardzo silne wstrząsy. Jeden z nich w Zakopanem był tak silny, że aż wywołał przsilenie gabinetowe w Warszawie.

Wielka motoryzacja kraju

Warszawa. 1. 4. (Tel. wł.) Jak się dowiadujemy, rozpoczęto już przygotowania do wielkiej akcji motoryzacyjnej kraju. Państwowe zakłady automobilowe nabyły już licencję nowych samochodów japońskich, marki „Dzi-Dzi“. Jest to nowy typ pojazdu mechanicznego, poruszany wyłącznie sprężyną, nakręcaną co pewien czas, niewymagający paliwa. Koszt takiego samochodu wyniesie 13 zł. 95 gr. Wprowadzenie tej maszyny rozwiąże również problemat bezrobocia, gdyż wszyscy bezrobotni otrzymają zajęcie przy nakręcaniu sprężyn, specjalnymi korbami, które zakłady automobilowe będą rozdawać bezpłatnie. Rozpoczęcie motoryzacji spodziewane jest w najbliższym czasie, to znaczy za jakie dziesięć lat.

HUMOR ZAGRANICZNY



Policjant: „Jechała pani z szybkością 100 km.!”

Dama przy kierownicy: „Pan też!”

(„Prager Presse“)



Włamywacz: Skądś ja pana znam. Czy nie wdziliśmy się przypadkiem kilka dni temu?

Ofiara: Owszem — w lombardzie. Pan wykupił swój rewolwer, a ja zastawiłem zegarek.

(Passing Show)

PRAWDA

Sprzedawca gazet (głośno krzycząc): Ołbrzymie oszustwo! 32 ofiary!

Jakiś pan kupuje gazetę czyta i woła głośno: Tak, ale tu niema słowa o tym skandalu!

Sprzedawca gazet goni już dalej i woła:

— Ołbrzymie oszustwo! 33 ofiary!

KINO

— Byłem wczoraj na fascynującym filmie, w którym tak wspaniale odtworzono śnieżną zawierję, że naprawdę zmarzłem.

— Tak? A ja byłem na wspaniałym filmie kryminalnym tak przekonującym, że po wyjściu zauważyłem brak portmonetki i złotego zegarka.

BRIDŻ

Mówiono w pewnym towarzystwie o grze w karty i o marnowaniu na to czasu.

— Tak — powiedziała pewna gorąca zwolenniczka bridża — tyle czasu traci się na tasowanie!

Kwestja opodatkowania nowych wozów nie została jeszcze zdecydowana, uzgodnieniem poglądów w tej mierze zajęte się specjalna komisja.

Dar Dunikowskiego

Paryż. 1. 4. (Tel. wł.) Słynny wynalazca Dunikowski ofiarował XXIX. Urzędowi Skarbowemu swoją nowo-skonstruowaną maszynę do wyciągania złota z nieplombowanych zębów.

Wojenka...

Rzym. 1. 4. (Tel. wł.) Wśród żołnierzy, wyruszających do Erytreji panuje nastrój entuzjastyczny. Mussolini sfotografował się w pozie strzelca, ładującego karabin.

WSPOMNIENIA STAREGO LICYTATORA

Z Paryża donosi (s): Malo jest ludzi, którzy z takim umiłowaniem uprawiają swój zawód, jak Andre Fernand Lair- Dubreul, znany w całym świecie „Commissaire- priseur“ paryskiego Dorotheum, sławnego „Hotel des Ventes“ z Rue Drouot. Niegdyś Maitre Andre był znanym adwokatem, a jednak rzucił swoją świetną prosperującą kancelarię, ażeby objąć kierownicze stanowisko w halach licytacyjnych przy rue Drouot. Przez jego ręce przesunęły się dotychczas niezliczone miljarde. Legendarne wprost spuścizny milionerów, królewskie klejnoty, autografy największych pisarzy, najwspanialsze obrazy i rzeźby wielkich mistrzów starożytności i doby obecnej, zamieniały się pod jego młotkiem w brzące złoto.

Pięć lat przed wybuchem wojny przywioził z Petersburga do Paryża słynny zbiór Polozoffa, przedstawiający wartość pięciu milionów. Także sławne klejnoty barona Mayera i frankfurckiego domu Rotszyldów, najwspanialszy na świecie zbiór porcelany, własność księcia Fitz Henry w Londynie, bajeczne klejnoty sułtana Abdul Hamida w roku 1912, zlicytowano pod jego kierownictwem.

„Przeważną część roku spędzam na podróżach — opowiada słynny licytator — i przeżywam nieraz bardzo awanturne i denerwujące chwile. Przypominam sobie w roku 1909 jechałem do Petersburgu, ażeby przygotować wielką licytację klejnotów. W drodze powrotnej mieliśmy przy sobie klejnoty milionowej wartości i przyznaję się, że z bijącym sercem udałem się do mojego przedziału sypialnego. Zaryglowałem drzwi, a ni moto nie czulem się wcale bezpieczny. O drugiej w nocy zbudził mnie jakiś podejrzany szmer, ktoś starał się poruszać klamką. Z wyciągniętym rewolwerem usiadłem na łóżku i czekałem co będzie dalej. Włamywacz jeszcze parę chwil starał się dostać do przedziału, ale wkońcu dał za wygraną i oddał się. Tej nocy nie znużyłem więcej oka. Nazajutrz okazało się, że to wcale nie był włamywacz, ale jeden z podróżnych pomylił numer swojego przedziału.

„Proszę nie sądzić — opowiada dalej Maitre Andre — że w mojej karierze spotykam się tylko z obrazami, klejnotami, książkami i meblami. Nieraz całkiem przedziwne i komiczne przedmioty podpadają pod mój młot. Pewnego razu otrzymałem do sprzedaży egzotyczną menażerję i zbiór japońskich drzew karłowatych.

W owych czasach liczba kupujących przewyższała znacznie liczbę sprzedających, dzisiaj niestety jest inaczej, wszyscy chcą sprzedać, a nikt nie kupuje. Gdzie są ci wszyscy stałi bywalcy Dorotheum, amerykańscy miljarderzy i agenci Morganów, Gouldów, Rockefellerów, Vanderbiltów, którzy kupowali wszystko, co im przypadło do gustu, bez względu na wysokość ceny? Bogactwo mają jeszcze dość pieniędzy, ale się boją kontroli urzędów podatkowych. Pięknem było moje życie i pięknym mój zawód. Ach jakie podniecenie i zdenerwowanie bywało na sali, gdy pojawiała się jakaś specjalnie piękna i wartościowa rzecz, ale umieli na soba panować. Nieraz dochodziło wprawdzie do skandalu. Przypominam sobie jeden taki wypadek, który zdarzył się podczas licytacji klejnotów Polozoffa. Jakiś lewentyński jubiler chciał dokuczyć swoim konkurentom i podbił stałe cenę jednego pierścienia, którego cena wywoławcza wynosiła kilka tysięcy franków. Klejdy Lewentyńczyk doszedł do 55.000 franków, uderzyłem młotkiem i zażądałem gotówki. Okazało się, że nie miał wogóle pieniędzy, przyparty do muru, upadł na kolana i błagał o zmiłowanie. Podałem pierścienek ponownej licytacji i znalazłem nabywcę na 50.000 franków.

Wypadki

Do baru „Pod Stołem“ wjechał naskutek złamania się kierownicy autobus miejski. Ofiarą wypadku stały się dwie sardynki, zgniecione przez przednie koła wozu, oraz dorosły ogórek kiszony. Wobec niewątpliwego zgonu ofiar, zaniesiano wezwania pogotowia ratunkowego.

Informator gospodarczy

„DYFERENCJA KURSU“: 1) Kurs franka szwajcarskiego w relacji do dolara U. S. A. w dniu 27. II. 1934 wynosił 8,10 fra. za 1 dolar. 2) Kurs franka szwajcarskiego w relacji do złotego w dniu 7. V. 1934 wynosił 171,57 zł. za 100 frs. 3) Kurs franka szwajcarskiego w relacji do złotego w dniu 6. VII. 1934 wynosił 172,28 zł. za 100 franków. 4) Kurs szylinga austriackiego w dn. 31. VII. wynosił 98,50 szylingów za 100 zł.

„STAŁY CZYTELNIK 1892“: 1) i 3) Adresów zasadniczo nie podajemy. 2) Gdynia, Grudziądz, Bydgoszcz i Toruń należą do gdyńskiej izby, zaś Łeszno, Inowrocław, Gniezno i Poznań do poznańskiej izby.

„S. H.“ Grybów: Może Pan bez odwołania się do Urzędu Rozjemczego wdrożyć egzekucję. Zwracamy jednak Panu uwagę, że w myśl art. 47 p. 3. ustawy Urząd Rozjemczy może uchylić rygor natychmiastowej ściągłości całej pretensji w przypadkach, gdy zaległości powstały bez winy dłużnika, spowodu siły wyższej, która spowodowała czasową jego niewypłacalność.

„TARNÓW“: 1) Ma Pan prawo żądać pieca, ale nie kaflowego, lecz żelaznego, ponieważ na taki piec zgodził się Pan w umowie z gospodarzem. — Jeżeli gospodarz nie zechce Panu wstawić takiego pieca, to ma Pan prawo uczynić to na jego rachunek, a koszty potrącić z czynszu. 2) Do zwrotu kosztów dwóch pieców żelaznych, poprzednio przez Pana zakupionych miałby Pan prawo tylko wtedy, gdyby Pan uprzednio żądał tych pieców od gospodarza. 3) Naszym zdaniem gospodarz jest do tego zobowiązany, albowiem art. 373 par. 1. kod. zob. nakłada na gospodarza obowiązek utrzymywania mieszkania w umówionym stanie przez czas trwania najmu.

„PODATNIK A. H.“: Podatek od lokali obliczony jest kwartalnie a zatem, zdaniem naszym, nie jest Pani obowiązana do płacenia tego podatku za pierwszy kwartał.

„ELEKTROMAT“ Do 31. III. b. r. obowiązani są przedstawiać bilanse i inwentarz sądowi rejestrowemu kupcy rejestrowi. Natomiast osoby prawne, a więc spółki z ogr. odp. obowiązane są przedkładać sądowi rejestrowemu bilanse i inwentarz w ciągu dwóch tygodni po zatwierdzeniu bilansu przez zgromadzenie spółników. To zaś zgromadzenie winno się odbyć najdalej w ciągu czterech mie-

sięcy po upływie każdego roku obrotowego. Spółki z ogr. odp. mają za ten czas przedkładać bilanse i inwentarz do 14 maja b. r. o ile ich rok obrotowy pokrywa się z rokiem kalendarzowym. Informacyj listownych nie udzielamy.

„PRACOWNIK Z N. T.“ 1) Inspektor Pracy nie tu Panu nie pomoże. Ponieważ jest Pan pracownikiem fizycznym, przysługuje Panu prawo do odszkodowania za dwa tygodnie pracy. W tym celu musi Pan wnieść skargę przeciw pracodawcy do Sądu Pracy. 2) Pracodawca winien Pana ubezpieczyć w Ubezpieczalni Społecznej i w Funduszu Bezrobocia, a jeżeli tego nie uczynił, to odpowiada za szkody przez to dla Pana powstałe.

P. GUTHOLC, ZAWICHOST: Straci ważnośćaskutek przedawnienia dopiero po 20 latach.

R. E.: Są odpowiedzialni za czas do 1. X. 1934, tj. do chwili wejścia w życie nowej ordynacji podatkowej. Za okres poprzedni ponosi odpowiedzialność tylko główny najemca, tj. osoba, na której imię wystawiony został nakaz zapłaty podatku.

„ICEK, NOWY SĄCZ“: Jeżeli otrzymał Pan już wymiar podatku wojskowego za lata 1932, 1933 i 1934, to musi Pan podatek ten zapłacić. O przedawnieniu w tym wypadku mowy niema.

„R. i Z. DĘBICA“: Rachunek taki podlega opłacie stempelowej.

„SZ. J. BOCHNIA“: 1) Jeżeli nie prowadzi Pani przedsiębiorstwa gastronomicznego, albo handlu towarami specjalnymi (jedwabie, towary luksusowe itp.), to winna Panz wykupić patent IV. kategorii handlowej. 2) Jest Pani zwolniona od podatku dochodowego na 15 lat, ale tylko od dochodu, płynącego z nowowzniesionej budowli.

„R. P. M.“: Należy ujawniać nazwiska również w księdze salda-conti, ponieważ par. 54, p. 2 mówi o „księgach“, nie zaś o jednej księdze. Przypominamy, że przepis ten dotyczy tylko transakcyj hurtowych.

„KRAKOWIANIN 25“: Proszę wezwać tego kolegę listem adwokackim o zwrot książki do trzech dni, pod rygorem skargi sądowej.

„CHEMJA“: Norma zyskowności wynosi: dla specjalnej sprzedaży artykułów chemicznych w

Kto chce być zdrow i świeżo wyglądać, niech pije raz lub dwa razy tygodniowo przed śniadaniem szklankę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“. Zalecana przez lekarzy.

detalu 12 proc., zaś dla sprzedaży przyborów technicznych w detalu 9 proc.

„CZYTELNICZKA Z WIŚNICZA“: Wyrób bielizny nie jest rzemiosłem, a zatem nie wymaga karty rzemieślniczej. Potrzebny jest patent VIII. kategorii przemysłowej. Podatek zapłaci Pan zależnie od wysokości obrotu i dochodu, przyczem jeżeli osiągnie Pani dochód mniejszy, aniżeli 1500 złotych rocznie, wówczas nie będzie Pani płaciła podatku dochodowego.

„M. H.“: Stanowisko Urzędu Skarbowego jest uzasadnione przepisami ustawy, albowiem na patent III. kategorii nie wolno wogóle prowadzić hurtowej sprzedaży.

„I. F. TARNÓW“: Jest Pan obowiązany zapłacić całą zaległość. Nowa ustawa o podatku przemysłowym nie ma nic wspólnego z zalegnięciem podatkami. Jest Pan odpowiedzialny za wszelkie podatki, związane z prowadzeniem tego przedsiębiorstwa.

„STAŁA CZYTELNICZKA Z NOWEGO TARGU“: Narazie niema Pani powodu troszczyć się o Pani uprawnienia. Projekt nie jest jeszcze ustawą i niewiadomo, czy nią wogóle będzie. Do wyrobu gorsetów nie musi Pani narazie mieć karty rzemieślniczej, ani też ubiegać się o specjalne zezwolenie. Natomiast musi Pani mieć patent VIII. kategorii przemysłowej.

KURSA WIECZORRE DLA PAŃ W SZKOLE ZAWODOWEJ „OGNIKO PRACY“ W KRAKOWIE.

Kurs nowych potraw i kanapek paschalnych

w 3 lekcjach rozpocznie się dnia 3 kwietnia b. r. — Cena wraz z prowiantem Zł. 9. — Wpisy przyjmuje się do dnia 2 kwietnia b. r.

Kurs kroju i szycia bielizny damskiej

dla początkujących w 16 lekcjach rozpocznie się dnia 30 kwietnia 1935. Cena Zł. 32. — Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 15 kwietnia b. r. — Bliższe informacje w kancelarii szkoły ul. Stolarska 15, I. piętro, od godz. 11—1, telefon 158-21. 612x

SZALOM ASZ

Przedruk wzbroniony. Copyright by „Nowy Dziennik“, 1935. 8)

PSALMISTA BOŻY

(DER THILIM-JID)

Nie powie przecież matce, że wszystko to robi dla Pana Boga, i że Bóg zadowolony jest z jego sztuczek. Jechiel wie o tem. Bo za każdym razem, gdy pokazuje sztukę jakąś przed Bogiem, Pan Bóg uśmiecha się do niego, a jego „serce“ wypełnia się dziwnie błogiem zadowoleniem. Lecz o tem nikomu nie opowie. Przyjmuje więc z uległością ojca bicie i szczypanie. Ach, ten ojciec potrafi uszczypnąć, że aż pod siódme żebro boli! Ojciec ma suche, kościaste palce, które wżerają się w ciało jak obciążki. Jechiel poddaje się tym bólowi z lekkim sercem.

Boli go tylko zmartwienie matki. Lecz cóż może począć, kiedy to wszystko dzieje się dla Boga. Bo Pan Bóg obchodzi go bardziej, aniżeli wszyscy, bardziej od rodziców. Czuje się Jechiel bliskim Bogu, bo Pan Bóg wie wszystko, o czem on wie. Gdy popełnia coś złego, to nie dlatego, że chce, ale ponieważ kusi go zły duch. Jechiel nie chce przysparzać zmartwienia matce. Chciałby być posłuszny ojcu, chciałby dużo mieć i stałe ślezcęć nad nauką jak brat jego Isachar. Marzy o tem, ażeby go wszyscy chwalili, żeby nie latał po jarmarku i nie musiał matce pomagać przy straganie. Nie może patrzeć poprostu, jak matka sama wlecze deski straganu na ulicę, nie może patrzeć, jak matka sama stoi na targu. Jechiel wie, że ojciec do czego innego jest stworzony. Ojciec ma siedzieć w bóżnicy i spędzać czas na nauce. Taki już los matki, ponieważ jest kobieta.

Niedawno widział Jechiel, jak matka kłóciła się z potężnym chłopem o kawałek towaru. Szyja jej nabrzmiała, strach było spojrzeć na jej twarz. Jej podbiegnięte oczy były wytrzeszczone, jakgdyby chciały wypaść z oczodołów. Matka wołała o pomoc:

— Ludzie! Ratunku! Okrada mnie w jasny dzień!

Jechiel nigdy nie zapomni tego widoku, jak nagle chłop pchnął matkę w pierś i biedna matka przewróciła się na środku ulicy. Wszyscy widzieli, jak matka jego zatoczyła się. Jechiel stał przy tem i płakał.

Od owego czasu autorytet matki spadł niezmiernie w jego oczach, jakgdyby matkę wyrzucono na ulicę. Zwolniono ją od wszelkich przykazań Bożych, nie musi się też uczyć Tory. Może poprzestać na spełnieniu kilku przykazań, i na tem koniec. Zato musi wystawać na targach, użerać się i handryczyć z chłopami i dbać o zarobek, ażeby ojciec, brat Isachar i on sam, Jechiel mogli chodzić do chederu czy do bóżnicy, ucząc się Tory.

Jeden jedyny raz tylko w tygodniu stała matka na takiej wyżynie, że nikt jej nie mógł dosięgnąć, ani nawet ojciec z nauką Tory, i z przygotowywaniem się jego do przyszłego życia. Jechielowi wydawało się, że wtedy jest to zupełnie inna matka — najważniejsza i najbardziej poważana ze wszystkich. Przez cały tydzień była to prosta i zwyczajna mama. Tylko na ten krótki czas, w piątek wieczorem, gdy mężczyźni odchodzą do bóżnicy, aż do chwili, gdy wracają do domu po powitaniu soboty — przez ten krótki czas matka przemienia się gruntownie.

Bo właściwie istnieją dwie matki: jedna powszednia, a druga odświętna, sobotnia. Powszednia, to właściwa matka z całego tygodnia, w nędznym przenicowanym czepek na głowie, wyblakłym i zzieleniałym ze słońca i wiatru. Powszednia matka stoi na targu i udziera się z chłopami, krzycząc, przeklina i niekiedy kłamie. I naraz, gdy wraca z bóżnicy do domu — staje się matką sobotnią.

Wtedy łśni i blask rzuca jej sobotni czepek, który jest niejako ciągiem dalszym, naturalnym ukoronowaniem jej olśniewającego, odświętnego czoła. Niewypowiedziany wdzięk macierzyństwa rozlany jest wtedy na jej twarzy, wdzięk ten przeziiera z oczu, z brązowo-ciemnej cery. Szyja jest nie ta sama — miękka jest i delikatna jak puch. I taka gładziutka jest, że aż miło spojrzeć na nią i miałoby się ochotę przytulić do niej twarz.

Sobotni dzień łśni na wyniosłem czole matczynem, które, jakgdyby rzucało blask słońca. I wszystko też odmieniło się zarazem. Cała izdebka i stół, jakgdyby jakaś tajemna rzecz wydarzyła się z matką w czasie, gdy mężczyźni byli w Bethamidraszu, jakaś utajona sprawa, o której mężczyznom wiedzieć nie wolno. Gdy matka zasłania sobie oczy dłońmi, odmawiając błogosławieństwo nad świecami, zjawia się w izbie anioł święty i roztacza ducha Bożego na jej obliczu, na stole, po całej izbie zupełnie tak, jak kiedy Pan Bóg znajduje się wśród kapłanów, błogosławiających lud. Dlatego też nie wolno patrzeć na kapłanów, kiedy błogosławia i dlatego też nie wolno mężczyznom patrzeć i znajdować się w izbie, kiedy matka odmawia błogosławieństwo nad świecami. Pan Bóg bowiem znajduje się wówczas w mieszkaniu.

Taksamo jak istnieje matka powszednia i odświętna, tak samo też istnieje powszedni i odświętny Bóg. Bóg odświętny znajduje w fantazji chłopca wcielenie w postaci czegoś kobiecego. Czegoś, co ma związek z pramatką Rachelą. Matka jego nabiera u niego jakiejś szczególnej powagi, bo jednoczy się z sobotą. Teraz widzi to dokładnie. Bo w gruncie rzeczy, matka jest matką odświętną. A tylko na świecie, pośród całego tygodnia, przez ten golus haniebny, musi biedaczka na cały tydzień zamieniać się w powszednią. Gdy Mesjasz przyjdzie, matka będzie nawet w dni powszednie matką odświętną, sobotnią. Już nazawsze... Nazawsze...

(Dalszy ciąg nastąpi).

LEKARZ DOMOWY

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

„Gruczoły“

Na żadnym polu niema tyłu nieporozumień, tyłu fałszywych pojęć wśród laików, jak gdy idzie o rozpoznanie: „powiększenie gruczołów”. Wiele matek identyfikuje je z gruczołami, które można wymacać u dzieci na szyi lub w innych okolicach ciała; jedne uważają tę sprawę za bardzo groźną i wpadają w rozpacz, gdy lekarz postawi tę diagnozę, inne znów bagatelizują ją.

Chorób gruczołów, względnie stanów, w których większe lub mniejsze gruczoły można wymacać w różnych okolicach ciała — jest bardzo wiele. Najpospoliej gruczoły są namacalne u dzieci o tzw. konstytucji limfatycznej i u rachityków. Dalej brzękną gruczoły naskutek częstych zakażeń np. skóry lub jamy nosowo-gardłowej, co przedewszystkiem dotyczy dzieci ze skazą wysiękową. Do tej grupy gruczołów, występujących naskutek zakażeń, należy zaliczyć też powiększenie gruczołów przy różyczce, szkarlatynie, odrze, dyfterji, dalej gruczoły gruczołowe i syfilityczne. Do kolosalnego powiększenia tych zewnętrznych gruczołów może dojść zwłaszcza przy schorzeniach systemowych jak leukemja lub nowotworowych złośliwych (lymphosarcoma). Znaczenie tych wszystkich schorzeń i ich objawy są bardzo rozmaite i nie zamierzam ich tu wszystkich opisywać. Idźcie mi tylko o wyjaśnienie co rozumiemy pospolicie pod nazwą „powiększenie gruczołów”, ściślej powiedziawszy powiększenie gruczołów węzkowych i jakie jest tego schorzenia znaczenie. Otóż nie jest to nic innego, jak gruźlica gruczołów węzkowych płuc. Jest to zwykle pierwsze stadium gruźlicy, manifestujące się jako choroba. Wiadomo dziś już szerokim masom, że gruźlica nie jest chorobą nieuleczalną, jak sądzono dawniej, kiedy umiano ją rozpoznać dopiero w końcowym, bardzo groźnym okresie. Dziś dzięki ulepszonym metodom badania, dzięki próbie Pirqueta*) i innym próbom, dowodzącym, że ustroj uległ zakażeniu gruźlicą, oraz dzięki postępowi techniki, która kolosalne usługi oddaje medycynie (Roentgen) — rozpoznajemy ją nawet w stadiach bardzo wczesnych, dlatego leczenie bardzo dużo zdziałać tu może. Zupelne wyleczenie przy gruźlicy gruczołów węzkowych n. p., jest rzeczą bardzo częstą.

A teraz

w jaki sposób przychodzi do zakażenia gruźliczego

a na tem tle do powiększenia gruczołów węzkowych? Dzieje się to najczęściej drogą oddechową; mianowicie gdy w otoczeniu dziecka znajduje się osoba chora na gruźlicę i kaszląca — to dziecko wdycha powietrze w którym unoszą się kropelki śluzu zakażone bakterjami gruźlicy. Znacznie rzadsze jest zakażenie drogą przewodu pokarmowego, n. p. może przyjsić do zakażenia, gdy dziecko raczkujące zbiera rączkami z podłogi zakażony pył i wprowadza go do ust, lub gdy pije nieprzegotowane mleko krowy chorej na gruźlicę.

Bakterje, które z wdychiwaniem powietrzem dostały się do płuc osiedlają się tam

*) Próba Pirqueta jest to rodzaj szczepienia, którego dokonują się na ręce badanego dziecka; jeśli ustroj uległ poprzednio zakażeniu gruźlicą powstaje w miejscu szczepienia po 2-3 dniach wyraźne zaczerwienienie. Jeśli nie — miejsce szczepienia pozostaje niezmiennione.

w jakimkolwiek miejscu i wywołują mały naciek gruźliczy, t. zw. ognisko pierwotne, które może nie dawać żadnych objawów. Z tego ogniska jednak szerzy się zakażenie drogą limfatyczną i dochodzi w ten sposób do gruczołów limfatycznych węzkowych, które powiększają się często bardzo znacznie. Występujące przytem objawy bywają różne. Często są stany podgorączkowe: 37,1 st. do 37,3 st. a nawet i więcej i to zwykle w określonych porach dnia, najczęściej koło godz. 4, 5 wieczorem, ale bywa i typ odwrotny, tak że ciepota jest wyższa rano. Nierzadki jest też uporczywy kaszel, nieraz napadowy, podobny do kokluszowego jednak bez piany. Dalej dziecko bywa blade, chudnie, niema apetytu. Często zdarzają się poty. Jednak żaden z tych objawów nie jest bezwarunkowo stały, może być tylko jeden z nich, a i tak badanie lekarskie, próba Pirqueta czy prześwietlenie Roentgenem może wykazać to schorzenie.

Zejście tej choroby bywa różne. Jak już wspominałam, bardzo często — zwłaszcza u

dzieci starszych — nawet bez leczenia i w niezmiennionych warunkach życiowych przychodzi do zupełnego wyleczenia polegającego na zwapnieniu tych gruczołów. Wiedzą o tem doświadczone matki i dlatego bardzo często bagatelizują tę chorobę. Trzeba jednak zdawać sobie sprawę z tego, że przebieg nie zawsze bywa tak pomyślny; dziecko nosi bowiem w sobie zarzewie choroby, które czyto samoistnie może szerzyć się na dalsze części płuc, czy też po przebyciu chorób zakaźnych, zwłaszcza odrzy lub koklusu, może się uogólnić i wywołać bardzo groźną gruźlicę prosówkową lub zapalenie gruźlicze opon mózgowych.

Stąd wynika dla matek obowiązek zapobiegania zakażeniu gruźliczemu dzieci, do którego to zakażenia dzieci są bardziej skłonne niż dorośli. Nie należy więc pozwalać osobom kaszlącym, by całowały dziecko należy dziecko trzymać od nich jaknajdalej, dawać mu do picia tylko mleko przegotowane. Jeśli zaś przyjdzie już do powiększenia gruźliczego gruczołów węzkowych — to nie należy tej sprawy zostawić własnemu losowi, ale dążyć do jaknajrychlejszego zlikwidowania jej.

Dr. Ida Bauminger-Strauchen.

Co trzeba wiedzieć o płaskiej stopie?

O stopię płaskiej wiemy najczęściej tylko tyle, że stanowi powód do dyskwalifikacji przy poborze do wojska, lecz nie zdajemy sobie sprawy z tego, że szereg niewytłumaczonych dla nas cierpień nóg, które mylnie uważamy już to za reumatyzm lub artretyzm, już to za ischias, jest właśnie następstwem zniekształcenia stopy.

Budowa nogi człowieka jest tego rodzaju, że kości tworzą w środku łukowate wzniesienia, skutkiem czego ciężar ciała spoczywa nie na całej powierzchni stopy, lecz na pięcie i na palcach. Napięte pomiędzy kośćmi więzadła i mięśnie dopomagają do utrzymania tego naturalnego kształtu stopy.

Niekiedy jednak cały ten aparat ulega zniszczeniu. Dzieje się to wtedy, gdy więzadła wiotczą się lub gdy mięśnie ulegają nadmiernym skurczom i stopa pod wpływem ciężaru ciała zostaje niejako zgnieciona. Zamienia się na zupełnie płaską płytę. Przyczyną tej deformacji stopy bywa wiotkość więzadeł nieodpowiednie obuwiu, forsowanie nóg lub wreszcie w pewnych wypadkach czyniki natury nerwowej.

W mniejszych stopniach spłaszczenia stopy dolegliwości są niewielkie, występują tylko po dłuższych marszach, po tańcu lub przy stanie. Przy wybitniejszym zniekształceniu nóg bóle są daleko większe, występują nawet w czasie spoczynku i umiejscowione są nie tylko w samej stopie, lecz często i w kolanach, a nawet w krzyżach. Dają się one we znaki szczególnie ludziom, których zajęcia zawodowe wymagają stania lub chodzenia.

Leczenie płaskiej stopy jest dość uciążliwe, lecz daje tę satysfakcję, że człowiek z cierpiącego kaleki, którego najmniejszy spacer męczy, staje się natychmiast zdolnym do wędrówek, choćby naokoło świata. W wypadkach cięższych pomaga już dobrze odpowiedniego obuwia i włożenie specjalnej wkładki, poprawiającej kształt stopy. Masaż i stosowne ruchy gimnastyczne dopełniają dzieła.

W cięższych postaciach stopy płaskiej konieczne są zabiegi ortopedyczne, a niekiedy nawet operacja. Warto się jednak leczyć gdyż uzyskujemy dla każdego chyba cenną swobodę ruchów i pozbywamy się dotkliwych nieraz cierpień.

Odpowiedzi redakcji

STALA ABONENTKA N. DZIENNIKA 225: 1) Skoro zastrzyki, które Pani brała, miały wynik dodatni, nie pozostaje nic innego, jak powtórzenie tychże mimo wysokich kosztów 2) Przeciwno niemiłemu zapachowi stosować trzeba częste przemywania, najlepiej roztworem nadmanganianu potasu.

ZANIEPOKOJONY: Świad nie należy do objawów tego cierpienia; jest tu napewno wywołany zadrażnieniem skóry przez wspomnianą w liście masę. Trzeba daną partję skóry kilka razy dziennie obficie pudrować, a ewentualnie przed zapudrowaniem zwilżyć spirytusem mentolowym.

MATKA SJONISTKA: 1) Litr mleka krowiego dziennie, rozdzielony na cztery dania dziennie. Nadto do śniadania i do kolacji tyle białego chleba lub sucharków, na ile dziecko ma ochotę. Na obiad zupa na mięsie z dodatkiem gryśki, ryżu i delikatnie rozartej jarzyny. 2) Na razie nic jeszcze robić nie można. Z końcem trzeciego roku można już próbować poprawy wzroku przy pomocy odpowiednich szkielek. 3) Zostawić dziecko w spokoju; pozwolić mu tylko raczkować na czystej podłodze.

BARDZO CIEKAWA ZE SKAWINSKIEJ: Proszę codziennie wcierać w skórę głowy, pomiędzy włosy, spirytus salicylowy.

STROSKANA BLONDYNKA: Jest to następstwem zaburzeń w funkcjonowaniu jajników.

Wskazane zażywanie lub jeszcze lepiej wstrzykiwanie preparatów, zawierających wyciąg z jajników.

MATKA: Trudno, oczywiście o odpowiedź bez obejrzenia dziecka, to jedno jednak jest pewne, że koklusz następstw tego rodzaju po sobie nie zostawia. Nie jest wykluczone, że jest to poprostu spowodowane osłabieniem lub wyczerpaniem dziecka przebytą chorobą.

PLAGA: 1) Najczęściej zaburzenia tego rodzaju występują po nagłym przestraszeniu. 2) Widocznie i ojciec i syn są równie nerwowi; dziedziczną jest tu więc tylko nadmierna nerwowość. 3) Klinika neurologiczna w Krakowie prowadzi poradnię dla leczenia tego rodzaju zaburzeń. 4) Uleczalne. 5) Wyjazd zagranicę zbyteczny.

JULJA I. TARNÓW: 1) Wzbronione pokarmy: wątroba, mózdzek, ryby, śledzie, stare sery, czerwona i kwaśna kapusta, ostre i pieprzone sosy, cebula, czosnek, szparagi, grzyby, fasola i szpinak. Zażywanie Piperazyny wskazane. 2) Można wzmocnić do 4, a nawet 5 proc. 3) Nieszkodliwy, o ile nie jest w zbyt mocnej koncentracji.

WUESKA: 1) U dobrze rozwiniętego chłopca w tym wieku może być objawem normalnym. 2) Nieszkodliwa. 3) i 4) Niema potrzeby zapobiegania.

AHRONSOHN 16: Proszę w godzinę po obiedzie i po kolacji zażyć szczyptę palonej magnezji.

(Reszta odpowiedzi w następnym dodatku).

Kronika krakowska

Akademia Mentele Mojcher Sforim

Dla uczczenia stulecia urodzin wielkiego klasycy i budowniczego literatury żydowskiej Mentele Mojcher Sforim urządza Żydowskie Towarzystwo Teatralne w Krakowie dziś o godz. 20 w. a w sali Saskiej (ul. Jana 6).

UROCZYSTĄ AKADEMIEJĄ

z bogatym programem.

Przemówienia wygłoszą: red. dr. M. Kanfer i prof. N. Mifelew, w części artystycznej wystąpią pani Hanna Lazer, która odczyta fragmenty prozy, pani Rachela Rosen (śpiewaczka) i prof. Steban Schleichkorn. Poza tym po raz pierwszy wystąpi publicznie Studjo dramatyczne Żydowskiego Towarzystwa Teatralnego w Krakowie i odegra kilka fragmentów „Taksy” w reżyserji M. Kaiza.

DZIEJE LEKARZY I APTEK

Dzisiaj mają dyżur dzienny lekarze: dr Fischel Topolowski, Krakowska 31, tel. 172-46 dr. Kaczyński Henryk, Topolowa 42, dr. Grabscheid Ludwik, Makolowa 22, tel. 116-83, dr. Zabiński Robert, Syrokowa 3, tel. 182-68; — w nocy: dr. Böhmerwald Henryk, Długa 41, tel. 181-81, dr. Glasner Ignacy, Sebastianowa 3 tel. 119-04, dr. Magiera Tadeusz, I. Osk. Ofic. 34, tel. 188-16, dr. Walewski Stanisław, Łobzowska 27, tel. 143-30

Dzisiaj mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek gł. 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, ul. Dietla 76, Senatorska 5 i R. podgórska 9; tylko dzienny dyżur apteki: Rynek gł. A—B 42, ul. św. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3 Krakowska 9. Mogilska 16.

WPISY DO KLASY I. ŻYDOWSKIEJ SZKOŁY LUDOWEJ

Wpisy do klasy I powszechnej Żyd. Tow. Szkoły Ludowej i średniej w Krakowie na rok 1935—1936 już się rozpoczęły i odbywają się codziennie w sekretarjacie Brzozowa 5 od godz. 9—14 pop. Do wpisu przyjmuje się dzieci urodzone począwszy od 1. 1. 1922.

Z. NOWAKOWSKI I A. GRUSZECKA LAUREATAMI NAGRODY LITERACKIEJ M. KRAKOWA

W dniu wczorajszym w mieszkaniu prezesa Związku Zawodowego Literatów Polskich w Krakowie Karola Huberta Rostworowskiego odbyło się pod przewodnictwem prezydenta m. Krakowa dra Kaplińskiego posiedzenie sądu konkursowego Nagrody Literackiej m. Krakowa.

Na posiedzeniu tem Radę Miejską reprezentowali b. minister prof. dr. Kazimierz Kumaniecki i prof. Karol Hubert Rostworowski. Ministerstwo WP. i OP. naczelnik dr Władysław Zawistowski. Uniwersytet Jagielloński prof. Władysław Folkierski, Polska Akademia Umiejętności prof. Stanisław Pigoń i Związek Zawodowy Literatów sekretarz dr Tadeusz Kudliński.

Nagroda Literacka miasta Krakowa podzielona na dwie równorzędne nagrody w wysokości 2,000 zł każda, przyznana została jednomyślnie Zygmuntowi Nowakowskiemu za powieść pt. „Start Edmunda Sulimy” i Anieli Gruszeckiej-Nitschowej za powieść pt. „Przygoda w nieznanym kraju”.

KLON WSCHODNIA W ZBIORACH MUZEUM NARODOWEGO

Muzeum Narodowe krakowskie posiada działy, reprezentujące także kultury obce, zwłaszcza te, która z Polską w jakichkolwiek stosunkach pozostawała i na nią w pewnych okresach i dziedzinach wpływ swój wywarły. Tutaj zaś specjalne miejsce zajmuje Wschód muzułmański.

Dotychczas dział w Muzeum Narodowym jest wręcz obficie zaopatrzone. W dziale tym szczególnie pięknie reprezentowany jest zbiór tkanin, trochę ceramiki, minjatur i wreszcie największy bodaj w Polsce zbiór broni — Zbiór ten, obejmujący wszelkie rodzaje broni, domaga się specjalnego opracowania i specjalnej wystawy. W osobno urządzonej pracowni, od dwóch blisko lat, poddawane są kolejno poszczególne jego okazy umiejscowionej konserwacji. Krzywe głównie „damasceńskie” szabl nabierają pierwotnego blasku a zadziwne rysunek „dziwiru” występuje na gładkiej i oświetlonej kling, nożów, jataganów, toporków itp. — Nabijane złotem lub srebrem wersety z koroną wiążą się na ciemnym tle stali. Wśród szabli, o główkach przeważnie perskich, są dwie, przeważnie imieniem styliznego płatnerza z Isphaha. Assad Ullaha. Z wartością i pięknnością szablach kling idzie często w parze odpowiednia ozdoba. Rekolety i nożów nierzadko wykonane są pięknie rzeźbionej kości słoniowej. W bogatych

oprawach tureckich obok złota i srebra, dużą rolę gra koral a także turkus. Osobną uwagę należy zwrócić na szereg przepysznych hełmów perskich o bogatej ornamentacji roślinno-figuratywnej, która występuje również na tarczach, karwaszach i innych częściach zbroji.

Cały ten zbiór, wyrażający się w pozycji kilkuset okazów, jest narazie tylko częściowo wystawiony (w komplecie wystawione są tylko okazy, ofiarowane przez E. Baracza, w oddziale Muzeum Narod. przy ul. Karmelickiej 51), w przyszłości jednak stanowić będzie znakomite uzupełnienie działu uzbrojenia polskiego, na które wschodni element tak dobitnie wycisnął swoje piętno.

OTWARCIE WYSTAWY K. LASZCZKI

Dzisiaj o godz. 12-ej w poł. nastąpi w Pałacu Sztuki otwarcie wystawy rzeźb Prof. Konstantego Laszeczki. Jest to wystawa jubileuszowa ku uczczeniu 50-letniej twórczości mistrza. Składają się na nią najpierw prace w drzewie. Są i bronzы — z popiersiem marszałka Piłsudskiego na czole, i gipsy, obejmujące portrety i dużą figurę „Wodnika”. Następnie dwadzieścia kilka prac z techniki ceramicznej, jako to figurynki, wazony, płaskorzeźby i wypuklorzeźby, dwadzieścia projektów w brzozi, gipsie i terrakocie, — wreszcie płaskorzeźby w drzewie bukszpanowem i kości słoniowej a na ostatek medale i plakiety.

„WALKA O NOWĄ SZTUKĘ”

Dzisiaj o godz. 7-mej wiecz. w sali Kopernika na U Jag. wygłosi prof. Leon Chwistek ze Lwowa odczyt n. t. „Walka o nową sztukę”.

Z KRAKOWIEKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO

W środę, 3 kwietnia o godz. 20 w sali Towarzystwa Lekarskiego, ul. Radziwiłłowska l. 4, zwyczajnie posiedzenie naukowe T-wa Lekarskiego Krakowskiego następującym porządkiem dziennym: Dr. Filip Eisenberg wygłosi wykład p. t.: „O zakażeniu bezobjawowem — Cz. I.”

TANI POCIĄG DO GDYNI

Zarząd Oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej w Krakowie—Podgórze organizuje z końcem maja br. wycieczkę do Gdyni. Wycieczka ta potrwa 3 dni. Koszt wyniesie tylko kwotę 18 zł 50 gr. od osoby, w czem mieszczą się już koszty biletu kolejowego tam i z powrotem, noclegi, zwiedzanie Gdyni, przejażdżka holownikiem po porcie i przejazd na Hel.

Zgłoszenia składane być mogą najpóźniej do dnia 5 maja br. na ręce skarbnika p. Bronisława Piętkowskiego w lokalu Oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej przy ul. Zamojskiego Nr 6 w każdy wtorek lub czwartek od godz. 18—19 albo w droguerji p. Piętkowskiego w Rynku Podgórskim Nr. 10 w dzień powszedni.

POBÓR DODATKU KOMUNALNEGO DO PAŃSTWOWEGO PODATKU OD NIEMU CHOMOŚCI NA ROK 1935

Zarząd miejski podaje do wiadomości, że dodatek komunalny na rzecz miasta Krakowa do państwowego podatku od nieruchomości pobierany będzie w r. 1935 na zasadzie uchwały Rady miejskiej zatwierdzonej reskryptem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w dotychczasowej wysokości tj. 100 procent państwowego podatku.

„ANTYK W OCZACH POETY NOWO- ŻYTNEGO”

Czwarty odczyt prof. Tadeusza Bocheńskiego z cyklu „Ze świata piękna antycznego” otrzymał tytuł „Antyk w oczach poety nowożytnego”.

Odczyt odbędzie się w auli gmazjum III. ul. Sobieskiego 9, jutro, w poniedziałek 1 kwietnia. Początek o godz. 7 wieczorem. Bilety po 70 i 25 groszy

NA CO LUDZIE CHORUJĄ

W ubiegłym tygodniu zgłoszono w Miejskim Urzędzie Zdrowia w Krakowie: 9 wypadków błonicy 13 ptoncy, 2 duru brzuszego, 5 ospy wietrznej, 15 mumpsu, 2 krztuścu, 7 róży i 1 odry.

TRZECHLETNIE DZIECKO SPADŁO Z I-ego PIĘTRA

(rg) Rzadki wypadek zdarzył się w domu przy ul. Filareckiej l. 9. W czasie nieobecności domowników w mieszkaniu pp. Datów, trzyletnią ich córką Barbara, wyszło na parapet okna.

W pewnej chwili dziecko straciło równowagę i runęło na bruk. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności dziecko nie odniosło poważniejszych obrażeń.

PO SPRZECZCE Z ŻONĄ PODERZNAŁ SOBIE GARDŁO

(rg) Ulica Rakowicka była wczoraj wieczorem terenem burzliwego zajścia. Między 26-letnim Romanem Klejwiszem, monterem, a żoną jego do-

POMÓŻMY STOWARZYSZENIU „BEJT LECHEM”!

Stow. dobroczynne „Bejt Lechem” znane jest już od lat i uznane za jedną z najważniejszych instytucji dobroczynności publicznej naszego miasta.

Dzięki regularnemu rozdziałowi około 2000 kg. chleba miesięcznie, dzięki wielkim akcjom zapomogowym przed każdym świętem, szczególnie zaś dzięki akcji pesachowej, której zadaniem jest zaopatrzenie biednej ludności żydowskiej w mace, tłuszcz i inne produkty żywnościowe, ratuje ono poprostu od głodu setki rodzin żydowskich niegdys zamożnych, a obecnie popadłych w nędzę.

Pozatem czynną jest jeszcze przy Stow. lania kuchnia ludowa, która już za kilka groszy umożliwia najbiedniejszym nabycie ciepłej i smacznej strawy. Niestety, powodu stałego i systematycznego kurczenia się źródeł dochodu, znalazło się stowarzyszenie w niezwykle ciężkiej sytuacji, zwłaszcza w obliczu nadchodzącej akcji pesachowej.

Wskutek bowiem rosnącej na ulicy żydowskiej biedy, codziennie wpływają dziesiątki podań od zubożałych rodzin żydowskich z rozdzierającą serce prośbą o wsparcie i pomoc. Prośby te jednak przy obecnym zupełnym wyczerpaniu środków kasowych Stowarzyszenia nie mogłyby nawet być częściowo zaspokojone.

Zwracamy się zatem tą drogą do ludności żydowskiej z gorącym apelem, by w obliczu nadchodzących świąt, pamiętała o swoich głodujących braciach i hojnymi datkami i masowem przyśpiechowaniem w charakterze członków Stowarzyszenia umożliwiła Stowarzyszeniu „Bejt Lechem” wypełnianie tak ważnych w obecnej chwili zadań. Datki prosimy też łaskawie kierować na nasze konto P. K. O. 405.624.

—o×o—

— POWTÓRZENIE BAJKI W „BAGATELI”. Warszawski teatr dla dzieci powtarza dziś o godz. 11-tej przedpoł. poraz ostatni przedstawienie 2 bajeczek dla dzieci, które przyjęte zostały na wczorajszej premierze entuzjastycznie przez wypełniające szalenie salę „Bagateli” rzesze młodocianych widzów. Szczególnie zachwyconej dźwiękiem podobali się dwaj prawdziwi bliźnięci z zespołu aktorskiego. — Ostatnia sposobność ujrzenia tego rozkosznego widowiska dziś o godzinie 11:30 przedpoł. Bilety sprzedaje kasa teatru „Bagateli” od godz. 9 rano.

— KUKIELKI U HAWELKI cieszą się nadal dużym powodzeniem, gromadząc codziennie elitę krakowskiego towarzystwa. Początek o godz. 8:30 wiecz.

— WALNE ZGROMADZENIE Stow. „Modłów i dobroczynności” im Cypresa odbędzie się dzisiaj o godz. 7.30 wiecz. w lokalu bóżnicy przy ul. Agnieszki 4235k

— DZIŚ ZBIÓRKA ULICZNA na rzecz akcji pesachowej stow. „Bejt Lechem”. Wydział Stow. zwraca się do społeczeństwa żydowskiego z gorącym apelem, by nie odmówiło datków na ten szlachetny cel.

— KOMITET LOKALNY ORG. SJONSKIEJ W PODGÓRZU. Dziś 7.30 wiecz. referat tow. Inż. S Ringera nt. Perspektywy sjonizmu w dobie obecnej. Wstęp wolny.

— UROCZYSTĄ AKADEMIEJĄ z okazji 13-letniego jubileuszu istnienia organizacji „Hapoel Hamizrachi” w Palestynie, odbędzie się staraniem Lok. Kom. ruchu „Tora WAwoda” w Krakowie, dziś o godz. 7 wiecz. we wielkiej sali Kabala przy ul. Krakowskiej 41.

— „PRZYSZŁOŚĆ HEATID”. Dziś 6 wiecz. wieczorynka z „żywym dziennikiem”

— „OLIM POALIM”, Sarego 7. urządza dziś 8 wiecz. Wieczorynkę. Goście mile widziani.

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ:

Onegdaj zmarł w Podgórzu bl. p. Leopold Taubman, przemysłowiec przeżywszy lat 73. Zmarły cieszył się powszechnem poważaniem i był twórcą kilku placówek przemysłowych. Zgon jego wywołał w Podgórzu ogólny żal.

Madryt, 30. 3. PAT. Prezydent Zamora powierzył b. premierowi Lerroux misję tworzenia nowego rządu.

Ateny, 30. 3. PAT. Dziś o godz. 9 zrana w sądzie wojennym w Salonikach rozpoczął się proces 19 oficerów, oskarżonych o udział w powstaniu.

szło do gwałtownej sprzeczki.

Podniecony sprzeczką Klejwisz chwycił za nóż i poderzwał sobie gardło. Po dokonaniu tego czynu zranił się jeszcze kilkakrotnie w klatkę piersiową

Wzwany lekarz pogotowia ratunkowego opatrzył rannego, poczem przewiózł go do szpitala.

Poradnia wychowawcza

Odpowiedzi na częste pytania

JAK NALEŻY POSTĘPOWAĆ Z DZIECKIEM LENIWIEM?

Podstawą postępowania właściwego tak w tym jak w każdym innym wypadku trudności wychowawczych jest zrozumienie istoty trudności i ich przyczyny. Należy przede wszystkim uważnie obserwować zachowanie się dziecka podczas różnych jego zajęć spowodować współdziałanie domu ze szkołą w tym zakresie oraz porozmawiać z dzieckiem o przyczynach jego niechęci do pracy. Ponadto należy zasięgnąć porady lekarza.

CO JEST PRZYCZYNĄ LENISTWA?

Przyczyny lenistwa mogą być różnego rodzaju. Najczęściej występuje lenistwo u dzieci szkolnych na tle braku wiary we własne siły. Dziecko np., któremu się zdaje, iż nie podola zadaniom stawianym mu przez szkołę, przestaje stopniowo uważać na lekcji, bawi się lub broi, byle uciec od tak trudnej pracy. To samo może mieć miejsce przy zadaniach domowych. Jest to zjawisko dość częste u dzieci pieszczonych, którym usuwano wszelkie przeciwności z drogi, uniemożliwiając temsamem wytworzenie się hartu ducha. Zanik dobrego samopoczucia może również wywołać choroba i towarzyszący jej zastój w nauce.

W innych wypadkach odstręcza dziecko forma nakazu, praktykowana przez jego wychowawcę. Czuje się ono skrzepowane narzuconą mu pracą i reaguje biernym oporem — lenistwem. Przywraca mu to jego równowagę duchową, zakłóconą przymusem pracy.

Inne dziecko jest leniwe, bo je nakazana praca nie interesuje, gdyż nie rozumie celowości i potrzeby danej czynności (n. p. codzienne mycie). Odległość celu, np. późniejszy zawód życiowy, też skłania nieraz do lekceważenia sobie pracy w tym kierunku.

Zmęczenie i wyczerpanie fizyczne lub psychiczne są dalszym ważnym źródłem lenistwa. Przyczyny te mogą być przejściowe lub trwalsze wymagające specjalnego leczenia.

Nieodpowiednie warunki domowe i rodzinne mogą również wywołać lenistwo. Dziecko, wzrastające w atmosferze biedy i utyskiwań na ciężki los, boi się pracy i usiłuje jej się wyknać w sposób, który jemu się wydaje racjonalny. Dzieci jedyne, nawykłe do zwalania swej pracy na innych, pragną to kontynuować również w wieku szkolnym. Współzawodnictwo w rodzeństwie jest nieraz przyczyną lenistwa, jako sposobu odwrócenia uwagi rodziny od zdolniejszego brata czy siostry lub jako wycofanie się z za trudnej gry o pierwszeństwo.

Stosunek dorosłych do swej pracy, nieraz ludzko podobny do — lenistwa, działa sugestyjnie na dziecko, które stara się przecież ustawicznie upodobnić się do starszych. Podchwytuje ono gesty dorosłych i staje się właśnie też — leniwe.

JAK ZWALCZAĆ LENISTWO?

Jako pierwszy krok wskazanym jest zbadanie dziecka przez lekarza, zwłaszcza w wypadkach trudniejszych. Chodzi mianowicie o stwierdzenie, czy podłożem lenistwa nie są pewne niedomagania organizmu dziecka. Mogą one być bardzo różnorodnie jak np. wady wzroku i słuchu, anemja, bezsenność, niedomoga gruczołów, nieodpowiednie odżywianie itp. Leczenie tych stanów chorobowych wzgl. usunięcie niezdrowych warunków może czasem usunąć lenistwo zupełnie, w każdym zaś razie ułatwia wychowawcom znacznie ich zadanie.

Stosowana przez dłuższy czas ścisła obserwacja dziecka w różnych dziedzinach jego pracy i zabawy wykazuje zapewne jedną lub kilka z wyżej wymienionych przyczyn lenistwa. Stwierdzenie przyczyny pozwoli wychowawcom na odpowiednio oddziaływanie dodatnie.

W wypadkach braku zaufania dziecka do swych umiejętności należy je systematycznie podnosić na duchu. W tym celu należy stwierdzić, w której dziedzinie życia (choćby na pozór niepożytecznej) wykazuje dziecko wyniki dobre. Tę aktywność należy podnosić, zachęcając do dalszych wysiłków w tym kierunku. Stopniowo można uwagę dziecka skierować na inne zajęcia i zachęcić je pochwałą pierwszych, choćby najslabszych wyników do kontynuowania swych wysiłków. W ten sposób uda się uzupełnić braki w wiadomościach szkolnych. Ze wzrostem pewności siebie wzrośnie pewność i solidność wykonania. To zaś spowoduje zanik lenistwa, będącego poniekąd usunięciem

się dziecka przed porażką, grożącą jednak nieraz tylko w jego mniemaniu. Stąd wynika wielkie znaczenie ustosunkowania się dorosłych do pracy dziecka. Muszą oni niejako wczuć się w położenie dzieci i zrozumieć ich trudności. Wówczas przestaną dręczyć dzieci moralizowaniem i stawianiem im przykładów, a postarają się raczej o rozbudzenie w nich śmiałości życiowej.

W innych wypadkach musi się również dążyć do usunięcia źródła zła. I tak wystarcza nieraz łagodzenie nacisku autorytatywnego i usunięcie poczucia przymusu, by zainteresować dziecko samym przedmiotem pracy. Na wypadek niechęci do pracy, spowodowanej odległością celu pomoże zbliżenie tego celu lub podsuniecie celu innego bliższego dziecku. W pracy szkolnej da się to uskutecznić przy chętej pomocy ze strony domu. Zajęcia pozaszkolne zaś, przy których dziecko wykazuje niechęć nie dającą się niczem usunąć, powinny bezwzględnie odpaść.

Postępowanie w wypadkach nieodpowiednich stosunków domowych wymaga również dłuższej obserwacji i dokładnego zrozumienia pobudek dziecka. I tak nie powinno się wogóle rozmawiać w domu o kryzysie ciężkich warunkach, pracy, jako ciężarze itp., gdyż to wywołuje u dzieci lęk przed życiem i osłabia ich siłę życiową. Dzieci jedyne należy usamodzielniać, wskazując im na ich postępy i upodabianie się w ten sposób do starszych. Współzawodnictwo w rodzeństwie można łagodzić zapomocą zwracania swej uwagi równomiernie na wszystkie dzieci.

Należy jeszcze nadmienić, iż niektóre dzieci rozwijają się wolniej, czyniąc temsamem w grupie dzieci wcześniej rozwiniętych wrażenie leniwych. Wymagają one wiele cierpliwości i taktu, gdyż przez nieopatrzne naleganie można je doprowadzić do zupełnego zniechęcenia.

JAK ZAPOBIEĆ LENISTWU?

Najlepszym sposobem okaże się wychowywanie dzieci w samodzielności i rozumnej swobodzie. Dziecko, nawykłe do śmiałego zmagania się z przeciwnościami, nie popadnie tak prędko w lenistwo. Niezmiernie ważny jest pozatem przykład otoczenia.

PORADY.

DOKŁADNA BIBLIOGRAFJA: Podamy następnym razem dokładne zestawienie tych prac.

KONFLIKT WYCHOWAWCZY: Energiczne wystąpienie jest w tym wypadku bezwzględnie wskazane. Należałoby jednak unikać zdenerwowania.

WYDAWNICTWA PEDAGOGICZNE.

Encyklopedia Wychowania, tow. II., zeszyt 3. „Nasza Księgarnia”, Warszawa, Świętokrzyska 18. W numeracji 3 zł. mies. półrocznie 14 zł.

Dalszy ciąg rozprawy K. Sośnickiego n. t. „Dydaktyka ogólna” daje obszerny, a przytem ściśle ujęty przegląd metod nauczania szkolnego wraz z krótkimi i treściwymi omówieniami poszczególnych kierunków dydaktycznych oraz problem uczenia się uczniów. I. Jurgielewiczowa omawia w swej pracy „Dydaktyka dorosłych” w ogólnych zarysach podstawowe zagadnienia oświaty pozaszkolnej. Następną rozprawą „Dydaktyka przedszkolna” Z. Zukiemwiczowej informuje o nauczaniu przedszkolnym i różnych stosowanych w niem metod.

Całość zeszytu utrzymana jest na wysokim poziomie zamieszczone prace zaś wszystkie wyczerpujące, a przytem popularne i jasne.

Archiv für das Blindwesen und für die Bildungsarbeit an Schwachen. Verlag Schöler, Wien XIX, Hauptstr. 3. Rocznie 10 franków szw.

Nadzwyczaj ciekawa publikacja o świecie przeżyć i wrażeń tak bardzo nam obcych. Jako motto umieszcza to nowe wydawnictwo znane pytanie proroka „Wächter, wie weit ist's in der Nacht?” (szomer ma milajla? szomer ma milel? — Jezajasz XXI. 11). Ma to widocznie służyć współpracownikom za program. Treść pierwszych dwóch zeszytów przedstawia się też bardzo zajmująco. Składają się na nią m. i. następujące prace: Dr. Ludwik Münz: Die plastischen Arbeiten Blinden, Dr. Z. Toth: Zur Frage der Blindenerziehung, Prof. O. Wanczek: Pädagogische Augenhigiene.

Liść wydawców i współpracowników daje pełną rękojmię fachowości i poziomu.

CZASOPISMA.

PRZEGLĄD SPOŁECZNY. Rok IX., Nr. 1—2: Kto winien? Czy tylko dziecko? (sprawozdanie Dr. L. Blanstema z ciekawej imprezy Sekcji Naukowej Tozu we Lwowie — publiczne przedyskutowanie żywojących zagadnień wychowawczych we formie rozprawy sądowej), Przewartościowanie dotychczasowych pojęć pedagogicznych (Dr. L. G. Gutman), Z działalności Poradni zawodowej dla



PONIEDZIALEK, 1. KWIETNIA.

Kraków (293,5) 6,30 Z Warszawy: audycja programowa 7,45 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne, 8 Z Warszawy: audycja dla szkół, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej, 12,03 Z Warszawy: a) wiadomości meteorologiczne i b) koncert ork. jazzowo-salonowej P. R. pod dyr. Z. Górczyńskiego, 12,45 Z Warszawy: a) pogadanka: „Chcę mieć piękny balkon” wyg. p. Wanda Dobrzańska, i b) dziennik południowy, 13 Z Poznania: koncert kameralny w wyk. Gertrudy Konatkowskiej (fort.), Tad. Szulca (skrz.), Zygin Bukkiewicza (wiolonczela), 13,30 Z Warszawy: muzyka salonowa w wyk. ork. P. R., 13,50—14 Z Warszawy: a) wiadomości o eksporcie polskim i b) przegląd giełdowy, 15,45 Muzyka lekka z płyt, 16,30 Ze Lwowa: lekcję jęz. niemieckiego prowadzi prof. dr. Zdzisław Zygmunt, 16,45 Kwadrans sławnych artystów: Jan Klepura (płyty), 17 Ze Lwowa: „Zagadki muzyczne” dla dzieci starszych, 17,15 Rezerwa ogólnopolska, 18 Z Warszawy: przegląd filmowy, 18,10 Krótki recital śpiew. Berty Bragińskiej — przy fort. prof. L. Urstein, 18,25 Chwilka społeczna, 18,30 „Encyklopedia mówiona” w opr. inż. St. Broniewskiego, 18,45 Recital skrzypcowy p. Eugenjusza Kluski przy fort. M. Jalleśówna, 19,07 Program na dzień następnego, 19,15 Recytacje prozy, 19,25 Lokalne wiadomości sportowe, 19,30 Z Warszawy: wiadomości sportowe, 19,35 Audycja żołnierska, 20 Koncert wieczorny, 20,45 Z Warszawy: dziennik wieczorny i „Jak pracujemy w Polsce”, 21 Z Warszawy: koncert symfoniczny w wyk. ork. P. R. pod dyr. G. Finelberga, 22 Koncert reklamowy, 22,15 Z Warszawy: reportaż z akad. ku uczcz. pamięci Marii Curie-Skłodowskiej, 22,30—23,05 Z Warszawy: muzyka lekka oraz wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

Warszawa (1339,3) 6,30—18,30 p. Kraków, 18,30 Skrzynka ogólna — dr. Stępowski, 18,40 „Życie kultur i artyst. stolicy”, 18,45 Płyty, 19,07 Program, 19,15 Skrzynka roln. — inż. Tarkowski, 19,25—23,05 p. Kraków, 23,05 Muzyka taneczna.

Katowice (395,8) 6,30—13,30 p. Kraków, 1, 2 Chór państw. semin. żeńsk. pod kier. St. Heymana, 13,50 Giełda zboż. towar., 13,55 Wiadom. bież. II Płyty, 15,45—16,30 p. Kraków, 16,30 „Nasza Księgarnia” — szkic liter. prof. Jesionowskiego 16,45 Płyty, 17—18,30 p. Kraków, 18,30 „Dziecko wai śląskiej” — prof. dr. Sobolski, 18,45 Płyty, 19,07 Program, 19,15 „Pod urokiem śląskich kominów” felj. inż. Szluzewskiego, 19,25—23,05 p. Kraków.

Lwów (377,4) 6,30—18,30 p. Kraków, 18,30 „Lwowski okręg sportowy przed sezonem piłkarskim” felj. sport. wygł. mjr. Mirski-Woleński 18,40 Silwa rerum, 18,45 Recital śpiewaczy J. Weissera, 19,07 Program, 19,15 „Nocne loty w Bezmiechowej” — felj. wygł. p. Wolska, 19,25—23,05 p. Kraków.

Łódź (224) 6,30—11 p. Kraków, 14 Płyty 15,45—18,30 p. Kraków, 18,30 Pogadanka dla dzieci, 18,40 „Życie artyst. i kultur.”, 18,45 Płyty, 19,07 Program 19,15 Płyty, 19,25—23,05 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 17,10 Młodzi soliści, 20 Wesola audycja Prima Aprilisowa, 21,30 Arje i pieśni ludowe, 22,10 Koncert wieczorny.

London North (149,1) 21,45 Recital fortep., 22 Koncert zesp. „Żydowski Nietoperz”, 23,10 Muzyka taneczna

Budapeszt (550,5) 16 „Madama Butterfly” — opera Pucciniego, 20 Wesoly wieczór, 21,25 Muzyka cygańska.

Leningrad (1224) 16,30 Melodie ludowe, 18 Koncert symfoniczny, 19 „Rienzi” — opera Wagnera (fragmenty) 20 Muzyka i pieśni 22,30 Koncert solistów

młodzieży żyd. we Lwowie (Dr J. Wejnbaum) 3 Lwów, Brajerowska Boczna 4. Kwartalnie 3 zł.

DOS KIND (jęz. żyd.). Rok XII., Nr. 1—2: Noworzemska pedagogika Co czytają nasze dzieci Zmęczenie (Dr S. Stendig) Warszawa, Leszno 32. Kwartalnie zł. 150.

DZIECKO I MATKA. Rok X., Nr. 5: Praca na charakterem, Dziecko pyta, Czom zająć dziecko? Pierszaczek (d. c. pamiętnika matki ii.). Warszawa, Solec 87. Mies. zł. 1,40.

MŁODA MATKA. Rok IX., Nr. 6: Zapobieganie złym postawom, Brydż — Radio — Gazeta, Estetyka życia codziennego, Jak myślą nasze dzieci ii. Warszawa, Litewska 16. Kwartalnie zł. 3,25.

Korespondencję, przeznaczoną dla działu „Poradnia Wychowawcza” należy kierować na adres: J. I. Kohn, Kraków, Paulińska 16/8.